

Sami wymierzali sprawiedliwość...



Teraz zostaną osądzeni

Nawet trzy lata więzienia grożą trzem turkowianom, którzy pobili 53-latkę. Jak twierdzą świadkowie, to była zemsta za wcześniejsze donoszenie na policję, że zakłócają ciszę nocną

Czytaj str. 2

Nie ma sensu odkurzać czapki zawiadowcy

Śmiało można powiedzieć, że przez Turek kolejka już nie przejedzie. Świadcami upadku wąskotorówki są wszyscy mieszkańcy, z bliska przygląda mu się jednak małżeństwo, które wynajmuje dawny dworzec. Gdy przed czternastu laty wprowadzili się do budynku, lokomotywa zabierała jeszcze do wagoników turystów

Czytaj str. 9

Jubileusz OSP w Brudzewie...

Nowy wizerunek na setne urodziny

Strażacka brać, samorządowcy, dyrektorzy, urzędnicy, prezesi klubów i stowarzyszeń, a także mieszkańcy Brudzewa zgromadzili się w piątkowe, 15 sierpnia, popołudnie, by uroczystie uczcić 100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Brudzewie

Czytaj str. 12 i 13

Uniejów nie będzie gościł uczestników międzynarodowej konferencji naukowej

Wszystkiemu winne zdjęcie?

W październiku mieli nocować w Uniejowie uczestnicy międzynarodowej konferencji medycznej. Pomimo wstępnej zgody, Marcin Pamfil – prezes PGK „Termy Uniejów” odmówił ich przyjęcia. Powodem było, jego zdaniem, niewłaściwe zaproszenie

Czytaj str. 17

Turkowska cena Samobójstwa Europy

Oprócz odzyskania niepodległości, wybuchła latem 1914 wojna europejska, przyniosła nam katastrofalną ruinę gospodarczą i społeczną. Skutków tej wojny doświadczyła również społeczność Turku. Dowodzi tego kronikarski zapis tamtych wydarzeń obejmujący niemal 50 miesięcy wojny pozostawiony przez Leona Lubomira Kruszyńskiego. Publikacja ta nosi jednoznaczny tytuł – Miasto Turek i okolica podczas okupacji niemieckiej 1914-1918

Czytaj str. 4 i 5

Beat Box, deskorolka, teatr, tancerze i didżeje, czyli...

Jak Sulkowski zastąpił dom kultury



Choć to nie Stowarzyszenie Przystań jest największą instytucją kultury w mieście, to właśnie ono od 9 lat przygotowuje największą imprezę – Turkowski Festiwal Kultury Ulicznej Scabb. Zakończyło go niedzielne przedstawienie na fontannie

Czytaj str. 3



OFERTA PRACY

www.wintech.pl

Firma Wintech Production Group Sp. z o.o.
ul. Łęczycka 54, 62-660 Dąbie
zatrudni chętnych do podjęcia pracy na stanowiskach:

1. Tapicer/Tapicerka
2. Stolarz
3. Operator maszyn skrawających

Mile widziane osoby z doświadczeniem lub młodzi ludzie, których przyuczymy do zawodu.

Kontakt osobisty w godzinach między 7.00 a 14.00
od poniedziałku do piątku,
telefoniczny pod numerem 63-216-25-00
oraz wysyłając aplikację na adres e-mailowy: praca@wintech-dabie.pl

260/EKW

TELEWIZJA INFORMACYJNA
tv WIELKOPOLSKATELEWIZJA INFORMACYJNA
tv WIELKOPOLSKATELEWIZJA INFORMACYJNA
tv WIELKOPOLSKA

twielkopolska.pl

w25

RADIO KONIN
95.80 FM
www.konin24.infoTurek.net.pl
NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998
ODWIEDZ NAS

z59/DK

Sami wymierzali sprawiedliwość...

Teraz zostaną osądzeni

Nawet trzy lata więzienia grożą trzem turkowiakom, którzy pobili 53-latkę. Jak twierdzą świadkowie, to była zemsta za wcześniejsze donoszenie na policję, że zakłócają ciszę nocną.

Także przy ulicy Kączkowskiego w Turku, podobnie jak w wielu innych miejscach, w okolicy sklepu monopolowego zbierają się grupki turkowiaków, które mimo zakazu, spożywają alkohol. –Nie dość, że rozrzucają butelki, to jeszcze zachowują się bardzo głośno, że czasami nie możemy spać – opowiadają mieszkańcy bloków. Wielokrotne uciszanie młodzieży nic nie pomogło, dlatego kilka razy zdarzyło się, że dzwonili po policjantów. Dopiero po ich interwencji imprezowicze rozchodzili się.

Jednak wtorkowe (12 sierpnia) zdarzenie, do którego doszło przed tamtejszym sklepem, odbiło się głośnym echem wśród mieszkańców, nie tylko Kączkowskiego. Tego dnia późnym wieczorem, tradycyjnie przed monopolowym stała grupka młodych osób. W tym czasie po zakupy zszedł 53-letni turkowiak. Gdy wchodził do budynku zaczęła go trójka z nich. Mieli

zarzucać mężczyźnie, że jest donosicielem, bo wcześniej informował policję, że piją po nocach piwo i do tego jeszcze krzyczą. Choć w Polsce samosąd jest zakazany, postanowili wymierzyć sprawiedliwość. Jeden z nich pięścią uderzył 53-latkę w twarz, a gdy się przewrócił, kopali go po głowie i reszcie ciała.

W obronie mężczyzny stanęli świadkowie zdarzenia, którzy wezwali policję. Wtedy napastnicy wystraszyli się i uciekli. Kryminalni nie mieli problemu z namierzeniem sprawców, dlatego żaden z nich nie był zbyt zdziwiony, gdy następnego dnia do drzwi ich mieszkań zapukali policjanci.

20-letni turkowiak wraz z dwójką o rok starszych kolegów przewiezieni zostali na komendę, gdzie usłyszeli zarzuty pobicia, za co grozi do trzech lat więzienia. Sprawa swój finał będzie miała w sądzie.



il Za pobicie zatrzymanym przestępcem grozi do trzech lat więzienia.

Na skrzyżowanie, na czerwonym

Dwudziestoletni mieszkaniec Dobrej jest winny wypadku, do którego doszło w ubiegłym tygodniu, na jednym ze skrzyżowań w Turku. Za poważne naruszenie przepisów ruchu drogowego, policjanci zatrzymali mężczyznę prawo jazdy.

Do zdarzenia doszło we środę, 13 sierpnia, na skrzyżowaniu przy obwodnicy. Około godziny 13.00, Aleją Jana Pawła II w stronę Koła jechał osobowy volkswagen touran. Siedzący za kierownicą, 20-letni mieszkaniec Dobrej nie zważając na czerwone światło, wjechał na krzyżówkę i uderzył w volkswagena jetę, który wyjeżdżał na główną, z uli-

cy Dworcowej. W drugim aucie podróżował 54-letni turkowiak wraz z żoną. Kobieta z ogólnymi obrażeniami ciała przewieziona została do szpitala.

Policjanci z drogówki, za rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zatrzymali kierowcy turana prawo jazdy. Teraz sędzia zdecyduje czy zabrać mu dokument – jeśli tak to na jak długo. Za popełnione wykroczenie 20-latkowi grozi zakaz prowadzenia samochodów do trzech lat oraz grzywna do 5 tysięcy złotych.



il W wypadku, do którego doszło na obwodnicy, ucierpiała 57-letnia turkowiakanka.

KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Turek

W niedzielę, 10 sierpnia, około godz. 18.00, przy ul. Chopina policjanci zatrzymali renaulta espace. Kierujący samochodem, 29-letni mieszkaniec Albertowa jechał mimo orzeczonego przez turkowski sąd zakazu, obowiązującego do października 2015 roku.

Tego samego dnia, o godz. 20.30, przy ul. Dobrskiej skontrolowany został 23-letni motorowerzysta. Turkowiak „wydmuchał” 2 promile alkoholu.

Czarna owca w rodzinie

Dwudziestodwuletni mieszkaniec Russocic (gm. Władysławów) kolejny raz okradł rodzinę. Mężczyzna do mieszkania krewnych wchodził przez okno.

W tym przypadku powiedzenie, że w rodzinie nic nie ginie, nie sprawdziło się. Jeszcze w lipcu, 45-letni właściciel domu w Russocicach zauważył, że giną mu pieniądze. Jednego dnia „zniknęło” sto złotych, później 50 złotych, a na koniec 20 złotych. Łącznie stracił więc 170 złotych, które jak to się mówi drogą nie chodzą, więc powiadomił o kradzieży policjantów.

Miesiąc później turkowscy kryminalni namierzili przestępcę. Okazał się nim 29-letni krewny pokrzywdzonego. Mężczyzna przyznał się do kradzieży zeznając, że do pokoju, z którego wynosił pieniądze, wchodził wyważając okno. 29-latek za przestępstwo stanie przed sądem. Grozi mu nawet 10 lat więzienia, gdyż będzie odpowiadał także za włamanie.

Jaką to niecierpiącą zwłoki sprawę musiał mieć 54-letni mężczyzna, że wsiadł na rower mimo sądowego zakazu, który kończył mu się za pięć dni?

Nie mógł wytrzymać bez dwóch kółek?

W poniedziałek, 11 sierpnia, około godz. 12.30, przez Turkowice (gm. Turek) na rowerze jechał 54-letni mężczyzna. Cyklistę zatrzymali do kontroli policjanci. Mieszkaniec Kowali Księżych był trzeźwy, ale okazało się, że najprawdopodobniej właśnie za

alkohol, sąd wcześniej zabrał mu uprawnienia. Zakaz obowiązywał jeszcze dostawnie kilka dni, bo do 16 sierpnia. 54-latek musiał mieć bardzo poważny powód, ryzykując ponowną utratę karty rowerowej.

il

Beat Box, deskorolka, teatr, tancerze i didże

Finał SCABBa z francuskim akcentem

-To były zwariowane dwa tygodnie. Jestem pod wrażeniem młodzieży, która potrafi z takim zaangażowaniem pracować, a przy tym być tak zdyscyplinowana – mówi Jacek Sulkowski, który wraz z żoną od dziewięciu lat, w wakacje organizują Turkowski Festiwal Kultury Ulicznej SCABB.

Na finał imprezy przygotowano spektakl, podczas którego uczestnicy większości warsztatów, zaprezentowali zdobyte podczas wakacji umiejętności.

Finał dziewiątej edycji SCAB-

scenariusza, tylko działali spontanicznie, co przyniosło oczekiwany efekt – gromkie brawa publiczności.

Musi imponować ogrom pracy jaki włożyli uczestnicy w przedsię-



Turkowski rynek okazał się doskonałym miejscem na plenerową imprezę.



Dominika Niestrata zagrała rolę pozytywki.

Bu odbył się w niedzielne popołudnie, 17 sierpnia, na turkowskim rynečku. Choć cały dzień niebo było zachmurzone i co jakiś czas padał deszcz, tuż przed wydarzeniem wypogodziło się i na niebie pojawiło się słońce. Tym sposobem, nie tylko aktorzy, już bez obaw mogli zaprezentować swoje umiejętności na scenie zbudowanej na fontannie. Warto dodać, że pierwszy raz właśnie w tym miejscu ustawiono podest. Pomysł okazał się trafiony w dziesiątkę, dlatego organizatorzy podpowiadają inni, by w przyszłości poszli ich śladem.

Wszyscy, którzy w niedzielny wczesny wieczór pojawili w okolicach rynku mieli niepowtarzalną okazję obejrzeć widowiskowe przedstawienie z udziałem młodzieży uczestniczącej w większości warsztatów, które odbyły się w ramach tegorocznego Festiwalu Kultury Ulicznej. Jak mówili aktorzy i tancerze, spektakl powstawał sam i każdy dał coś od siebie. Było widać, że nie trzymali się sztywno



Niedzielny spektakl w turkowskim rynku był zwieńczeniem trwających dwa tygodnie warsztatów.

wzięcie, dlatego podziękowania należały się wszystkim i każdemu z osobna. Za muzyczną oprawę spektaklu otrzymali je: Weronika Siepka, Michał Pęczak, Jakub Sulkowski – instruktor warsztatów Beat Boxowych oraz jego bracia Michał i Mikołaj, a także Hubert Babiarczyk zwany Tasem. Jak mówił Jacek Sulkowski, to człowiek, na którego w stu procentach można liczyć, jemu spokojnie oddałby klucze od domu. Didżej wręczył certyfikaty kolegom, z którymi przez ostatnie dwa tygodnie pracował. Wśród muzyków byli też: Damian Marciniak i Bartosz Świ-

Ramona Kaczkowska, Patryk Janeczak, Wiktoria Matusiak, Oliwia Wieczorek, Adrianna Piekarska, Tobiasz Jalkiewicz, Anna Guzikowska, Iłona Apelt, Marika Brody, Klaudia Kubiak, Oliwia Wodzińska, Gabriela Palusik, Estera Graczyk, Dawid Siepka, Dżesika Martin, Jeremiasz Maciejewski, Miłosz Maciejewski, Anna Marucha, Patrycja Sikora, Natalia Patrzykał, Weronika Kożuch i Dominika Niestrata. -Tancerze mieli najgorzej, bo codziennie kilka godzin pracowali w gorącej, dusznej sali – mówi „Tata” Jacek.

Maria i Jacek Sulkowscy wrę-

czyli też dyplomy aktorom, którzy nie tylko podczas festiwalu, ale cały rok uczestniczą w prowadzonych przez małżeństwo warsztatach: Klaudia Szczupak, Dorian Drzewiecki, Bartłomiej Wierzbicki, Kaja Drzewiecka, Natalia Wojdziak, Julia Kluska, Karolina Pilarzka, Weronika Dominiak, Adam Szatan. Certyfikaty otrzymali też: Michał Felczak, który podczas

spektaklu zagrał zwariowanego reżysera spektaklu, a także jego asystent Marcin Sobczak.

Za rok dziesiąta edycja festiwalu: -Mam nadzieję, że ta dziewięcioletnia rzetelna praca na rzecz mieszkańców tego miasta, zaowocuje tym, że przyszły festiwal będzie godny jubileuszu – z przekonaniem mówi Jacek Sulkowski.

if

Podziękujemy za plony

W najbliższą niedzielę, 24 sierpnia uroczystości dożynkowe odbędą się w czterech gminach powiatu tureckiego.

Dożynki Gminne w Brudzewie odbędą się w parku przy Gminnym Ośrodku Kultury „Wozownia” w Kolnicy. Rozpocznie je o godz. 15.00 połowa Msza święta. Na godz. 16.10 zaplanowano obrzęd dożynkowy, a później ogłoszenie wyników konkursu wieńcowego i kulinarnego. Goście imprezy będą mogli spróbować jada i napitków, wysłuchać koncertu zespołu DONEGAL, a później pisać pod chmurką. Ponadto przygotowano atrakcje pod hasłem: „Stara Polska Wieś”.

W Kawęczynie uroczystości zaplanowano przy Urzędzie Gminy. O godz. 12.45 wyruszy stamtąd korowód dożynkowy, by o godz. 13.00 zgromadzeni mogli uczestniczyć we Mszy św. O godz. 14.00 rozpoczną się uroczystości: obrzędy, konkursy, występy artystyczne, a później kabaret, koncert i na koniec pokaz grupy kaskaderskiej „Apolinarski Group”.

W Dobrej obrzędy dożynkowe odbędą się w tym roku w Długiej Wsi. Tam o godz. 14.30 zbierze się korowód, który ze skweru Jana Pawła II przemaszeruje na wyspę. Później, podczas oficjalnych uroczystości znajdzie się wręczenie odznaczeń Ministra „za zasługi dla rolnictwa”, tradycyjne dzielenie chlebem i występy artystyczne.

Władysławowskie Dożynki Gminno-Parafialne odbędą się w tym roku w Jabłonnie. Tam o godz. 14.00 na placu przy remizie OSP rozpocznie się Msza św., a o godz. 15.00 część oficjalna, później koncert i zabawa taneczna.

boxa

REKLAMA

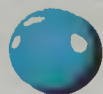
PROJEKTUJEMY, DRUKUJEMY!

● kalendarze, plakaty, ulotki, foldery, książki, albumy

● wizytówki, papiery firmowe, inne druki

PONADTO OFERUJEMY:

● redagowanie i pisanie tekstów, profesjonalny skład graficzny, korektę



„Wydawnictwo – Przegląd Koniński”
ul. Przemysłowa 9
tel. 63-243-77-00, kom. 604-904-269

Europy

nawet organowe piszczalki. A 2 sierpnia 1916r. Niemcy ogłaszają rozporządzenie o dostarczeniu im przez turkowan miedzianych, niklowych i cynowych przedmiotów. W tym klamek, gałek, sztabek, szyldzików. W sprawie ostatecznej dostawy klamek od drzwi stosowne obwieszczenie wywieszono jest 27 października 1916r. Nie lepiej mają się rzeczy w transporcie bowiem nie tylko konie ulegają rekwizycji ale również wozy, a nawet sanie. Moloch wojny pochłania nawet klamki. Nic zatem dziwnego, że z braku towarów na podstawowe artykuły wprowadzone zostają kartki (na chleb, cukier, mydło).

Panuje drożyzna i głód. Rabunkowa polityka leśna skutkuje brakiem opału. Nawet drzewa orzechowe są wycinane i rekwirowane na rękojeści do broni. *-Siedzimy po ciemku z brak nafty, świec itd. oświetlenia - 1 maja 1917r. notuje Kruszyński. Miesiąc wcześniej niemiecki okupant ogłasza zawiadomienie, który mówi wiele o stanie gospodarki. -Należy przyznac krowy do zaciągu. Z braku zboża siewnego i kartofli do sadzenia, zasadzić buraki pastewne lub brukiew.*

A propos przyznania krów do zaciągu. Skąd je brać skoro tylko jednego dnia, tj. 25 lutego 1916r. w okolicach Turku zarekwirowano ponad 200 sztuk bydła.

Tylko z tych wybranych zapisków Kruszyńskiego widać do jakiego stopnia została zrujnowana gospodarka miasta i powiatu. A przecież trzeba jeszcze wspomnieć o przymusowej rekrutacji do pracy w Niemczech i nie tylko. Patrz budowa wąskotorówki, którą, jak pisze Kruszyński, okupanci „przeprowadzili pod bagnietami”.

Kalisz w ruinie, czyli dlaczego z Turku nie został kamień na kamieniu

Owszem, Turek uniknął tragicznego losu pobliskiego Kalisza, które to miasto już na początku sierpnia w dużej części spalili i zrównali z ziemią. Zdaniem historyków Ka-



Turek w roku 1917. Kolejka po chleb przy ul. Kaliskiej.

lisz obok belgijskiego Leuven był najbardziej w I wojnie światowej zniszczonym miastem. Szacuje się, że jesienią 1914r. z 70 tysięcy mieszkańców na jego zgłiszczach pozostało ok. 5 tys. osób. Tylko 8 sierpnia 1914r. do Turku przybyło 20 tysięcy oszalałych ze strachu uciekinierów z płonącego Kalisza. Oczami wyobraźni przedstawmy sobie, że jednego dnia w miasteczku liczącym niespełna 12 tysięcy mieszkańców zjawia dwudziestotysięczny tłum wygłodniałych i przerażonych uciekinierów. Dodajmy zaraz, że ówczesny Turek to raptem kilkanaście zabudowanych ulic z zachodu na wschód biegnących od posesji Mariana Stuska do dzisiejszej ulicy Sportowej, a z północy na południe od skrzyżowania przy dzisiejszej Jedyńce do ulicy Tamka. Gdzie takie rzesze zakwaterować i jak je wyżywić? Nawet w dzisiejszych realiach wymagałoby to cudu na miarę tego znad Jeziora Genezaret. A tak nawiasem mówiąc, to wedle Kruszyńskiego Turek tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknął wtedy jeszcze

gorszego losu niż Kalisz. Nasz autor notuje bowiem: *- Dowiedzieliśmy się, że noc ubiegła (tzn. z 11 na 12 listopada 1914 - uwaga aj) była krytyczną dla Turka, gdyż armaty niemieckie od strony Grzymiszewa były skierowane na Turek. Gdyby wojska rosyjskie nie wycofały się z Turka, los miasta byłby zdecydowany, kamień na kamieniu by nie pozostał. Na szczęście tak się nie stało.*

Niemniej, ponad 50 miesięcy trwająca okupacja niemiecka sprawiła, że z gospodarki miasta i powiatu pozostało całkiem niewiele. O czym należy pamiętać śledząc dalsze dzieje społeczno-gospodarcze Turku i okolic w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zauważmy bowiem, że nasze miasto z wojennej nędzy bardzo długo nie mogło się podnieść. Przypomnijmy, że sto lat temu Turek liczył ponad 11,5 tysiąca mieszkańców. I do roku 1939 liczba ta nie przekroczyła 10 tysięcy. O skali tej demograficznej zapaści Turku świadczy i to, że populacja Turku wróciła do liczebności z roku 1914

dopiero w niemal 50 lat później, czyli w latach 1962-63. Owszem, niejako „po drodze” była katastrofa II wojny światowej i okupacji, niemniej dobiła ona jedynie gospodarkę regionu wcześniej zrujnowaną i osłabioną w latach 1914-1918. I chociaż historycy i politycy jeszcze długo będą się spierać, czy konflikt rozpoczął przed stu

laty była naszą, czy też nie naszą wojną, to jedno powinno być dla nas jasne. A mianowicie, że ta nasza lub nie nasza wojna odcisnęła się złowrogim piętnem na jednak NASZEJ, turkowskiej gospodarce. Zaś cenę tego przyszło przez całe lata płacić kolejnym pokoleniom mieszkańców Turku i okolic.

Andrzej Jarek

INFORMACJA

**Kancelaria Adwokacka
Adwokat
Magdalena Brzeziecka**

Turek, ul. Legionów Polskich 4/3
(budynek sądu, wejście od strony Barbórki)

BBB

Kancelaria Adwokacka

tel. 503-115-209

Zajmujemy się głównie obsługą firm transportowych, więc jeśli macie Państwo problem z

- odzyskiwaniem należności
- interpretacją przepisów, m.in. prawa przewozowego i konwencji CMR
- odwołaniem od decyzji ITD
- odzyskiwaniem VAT z zagranicy

Chętnie podzielimy się naszą wiedzą i doświadczeniem! Służymy wsparciem również w sprawach dotyczących

- kompleksowej obsługi prawnej firm
- prawa cywilnego (w tym rodzinnego)
- prawa karnego.

Godziny otwarcia: pon, wt, czw, pt 8-16, śr 8-18, sob. 10-13
Możliwość spotkania także w innych godzinach - prosimy o kontakt oraz rezerwacji spotkania przez internet: www.kancelaria-brzezieccy.pl

z20/pz



Turek 13 listopada 1918 roku. Pogrzeb Stanisława Kączkowskiego, nauczyciela Gimnazjum zastrzelonego przez Niemców dwa dni wcześniej przed budynkiem poczty.

**RADIO
KONIN**
95.80 FM

RADIO
KONIN
95.80 FM

PRAWDZIWE - LOKALNE

Turniej charytatywny dla Sebastiana

Choroba była szybsza niż pomoc

W sobotę, 9 sierpnia na boisku Orlik w Śłodkowie Lokalne Porozumienie Samorządowe zorganizowało turniej piłkarski. Nie tylko po to, by sobie pobiegać i postrzelać gole, ale by pomóc choremu turkowianinowi. Była to odpowiedź na apel 39-letniego Sebastiana chorego na raka. Mimo że sportowcom udało się uskładać aż 1450 zł, choroba wygrała. Tego samego dnia, gdy rozgrywano mecze mężczyzna zmarł.

Jak wyjaśniają członkowie LPS turniej piłkarski był odpowiedzią na apel rodziny Sebastiana. Mężczyzna potrzebował pieniędzy na leczenie, w Polsce nie dawano mu już szans, operacji ratującej życie mógł poddać się w Berlinie. To jednak miało kosztować. Rodzina szukała wszędzie. Do sportowego turnieju zgłosiło się 7 drużyn z powiatu tureckiego.

Podzielono je na 2 grupy. Po rozegraniu pierwszych meczów, do półfinałów awansowały zespoły: „Orły Dodika” oraz „OSP Turek” z grupy I oraz „LPS” i „Dream Team” z grupy II.

Zwycięsko z meczów półfinałowych wyszły drużyny „Orły Dodika” i „LPS”, natomiast zespoły „OSP Turek” oraz „Dream Team” zagrały w meczu o III



„Orły Dodika” zajęły pierwsze miejsce.

miejsce. Zwyciężył „OSP Turek”.

Po wyrównanym i zaciętym finałowym meczu, spotkanie zakończyło się remisem 1:1 i do rozstrzygnięcia niezbędna była seria rzutów karnych. Lepszą okazała się drużyna „Orły Dodika” zwyciężając 3:2, tym samym zajmując I miejsce.

Skład zwycięskiej drużyny: Maciej Janik, Michał Donart, Rafał Oliwiecki, Rafał Drygała, Przemysław Kochanowski, Mariusz Karczewski, Waldemar Ogrodowczyk, Mariusz Walkowski, Marcin Szymański i Kamil Sieradzan.

W turnieju wzięły także udział drużyny: Grzymiszew I i Grzymiszew II oraz drużyna z Ka-

węcyna. Zwycięskie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary, a pozostałe dyplomy za udział z napisem „Gramy dla Sebastiana”. Dodatkowo prezes fundacji „Złota Godzina”, Emilia Kołata ufundowała nagrodę w kategorii Fair Play dla najlepszego zawodnika – nagrodę otrzymał Maciej Janik.

Mecze społecznie sędziowali: Grzegorz Łakomicki i Andrzej Wojtkowiak.

Organizatorzy składają podziękowania za pomoc w organizacji turnieju: Piekarni Muchlin, Fundacji „Złota Godzina”, Piotrowi Jankowskiemu oraz wójtowi Karolowi Mikołajczykowi. –Największe podziękowania należą się jednak wszystkim uczestnikom tego turnieju, którzy

poprzez udział i dobrowolne wpłaty wykazali solidarność z chorym Sebastianem, a tym samym okazali, że na młodych ludzi można liczyć. Pokazali solidarność, która w dzisiejszych czasach wcale nie jest taka oczywista – mówi Andrzej Wojtkowiak.

Z dobrowolnych wpłat uczestników uzbierała się kwota 1450 zł. Niestety pieniądze nie pomogą już w leczeniu. Jak mówią organizatorzy nikt nie przypuszczał, że choroba będzie postępowała w tak szybkim tempie. Sebastian zmarł 9 sierpnia. Pieniądze miały zostać przekazane jego najbliższemu, jednak ci postanowili oddać je dalej, komuś kto ma szansę na wyjście z choroby.

boxa



Dzięki uczestnikom i sponsorom turnieju udało się uskładać sporą sumę.

Akcja Muszkieterów w Turku

Zadbaj o swoje zdrowie i przebadaj się

W piątek, 22 sierpnia mieszkanki Turku będą miały okazję poddać się profilaktycznym badaniom mammograficznym w ramach kampanii „Muszkieterowie dla Polek”. Sieci supermarketów Intermarché i Bricomarché już po raz siódmy organizują mobilny program profilaktyki raka piersi.

Turkowianki będą mogły skorzystać z porady specjalistów oraz poddać się bezpłatnemu badaniu mammograficznemu w specjalnym mammobusie, który zostanie ustawiony na parkingu supermarketu Bricomarché przy ul. Kolska Szosa 1B. Bezpłatne badania skierowane są do pań w wieku 50-69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie miały wykonywanej mammografii.

Kobiety, które chciałyby skorzystać z badania, mogą zapisać się na mammografię telefonicznie pod numerami: (68) 452 77 96, (68) 452 77 17, 605 596 655 oraz 605 598 077.

To właśnie u kobiet w wie-

ku pomenopauzalnym obserwowana jest największa zachorowalność raka sutka. Panie w pozostałych grupach wiekowych będą mogły przebadać się za opłatą wynoszącą 80 zł. –W Polsce ryzyko śmierci wśród kobiet, które zachorowały na raka piersi, jest wciąż znacznie wyższe niż w pozostałych krajach Europy, co jest spowodowane brakiem jednolitego systemu badań w zakresie raka piersi. Dlatego już po raz siódmy Grupa Muszkieterów postanowiła przeprowadzić profilaktyczną akcję badań mammograficznych skierowaną w szczególności do kobiet z małych i średnich miejscowości. W związku z tym pragniemy za-

prosić mieszkanki Turku do skorzystania ze specjalistycznego badania mammograficznego, które przeprowadzane regularnie pozwala na uratowanie zdrowia, a nawet życia – podkreśla Eliza Orepiuk-Szymura, kierownik Dyrekcji Komunikacji i Informacji Grupy Muszkieterów.

Od 2008 roku w ramach kampanii przebadano ponad 32 tys. Polek. W samym 2013 blisko 1800 mieszkank województwa wielkopolskiego skorzystało z badań mammograficznych zorganizowanych przez Intermarché i Bricomarché.

Zapraszamy chętne panie do skorzystania z badań 22 sierpnia.

boxa



U strażaków w Chylinie...

Loteria i świąteczny luz

Co roku druhowie z Chyliny przygotowują dla mieszkańców wsi zabawę z loterią fantową. W świąteczny piątek, 15 sierpnia, nie zabrakło chętnych, by wspólnie spędzić czas w okolicach remizy. Dla fanów aktywnego wypoczynku przygotowano mecze w piłkę nożną, dla najmłodszych konkurencje strażackie i dmuchańce.

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Chylinie liczy prawie stu druhów, w tym aż 35 to młodzieżówka. Mają 3 drużyny biorące udział w zawodach w systemie CTIF. W czerwcu chylińscy młodzi zajęli trzecie miejsce w Wielkopolsce. Wymieniają się doświadcze-

niami z bardziej utytułowanymi kolegami z OSP Głuchów, których niedawno gościli u siebie na cztero-dniowym obozie. –*Jest potencjał w młodych druhach. Staramy się tego nie zaprzepaścić, choć to trudne. Cały czas próbujemy coś dla nich zrobić, zabierać na zawody, spot-*



Strażacki piknik to zabawa dla całych rodzin.



Turniej o puchar prezesa OSP Chylin wygrała Baszta Wyszyna.

kania – mówi Robert Szkudlarek, prezes OSP Chylin. Młodych widać było także podczas piątkowego pikniku. Najpierw na boisku, gdzie rozegrano turniej o puchar prezesa OSP Chylin. Systemem „każdy z każdym” grały trzy drużyny. Zwyciężyła Baszta Wyszyna, na drugim miejscu znalazły się Orły Chylin, na trzecim Team Antczaka Władysławów. Rozgrywki sędziował Eugeniusz Grzymiski.

Po części sportowej przyszedł czas na wspólny piknik. Wokół remizy stanęły dmuchańce i trampo-

lina, najmłodszym zaproponowano także konkurencje strażackie.

Na strażackiej imprezie nie mogło zabraknąć pokazów sprzętu, który zaprezentowali zawodowcy z PSP w Turku. Oczywiście głównym punktem imprezy była loteria fantowa. W tym roku zgromadzono aż 140 nagród, a wśród nich: kołdry i poduszki, karmniki, zboże i gadzety promocyjne ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Turku i firmę Kupiec.

Piknik w Chylinie odbywa się co roku, druhowie zapewniają, że

robią to dla mieszkańców. Sami dostają od nich wiele, część sprzętu, między innymi: pompę pływającą, nożyce hydrauliczne czy aparaty oddechowe, za ponad 20 tys. zł kupili za pieniądze z funduszu sołeckiego. –*Jesteśmy jedyną jednostką w powiecie, nie będącą w systemie, która posiada nożyce. A one się przydadzą. Nie ma zresztą miary na gotowość bojową, nie da się przeliczyć ludzkiego życia na pieniądze –* zapewnia naczelnik OSP Chylin, Michał Maciaszek.

boxa

Szukają pomysłu na wydanie datków

Po zniszczeniu przez wandalów tzw. Groty Emausowej pod Dobrą, wiele osób złożyło się na jej odrestaurowanie. Kosztowało to jednak mniej niż złożono datków, dlatego nieformalny komitet budowy, a następnie odbudowy Groty zastanawia się nad kolejną inicjatywą, by wydać pozostałe pieniądze.

Henryk Gręzicki zaproponował, aby umieścić pamiątkową płytę pod drzewem, na którym znajduje się mała kapliczka, upamiętniająca procesję emausową z 1973 roku.

Pojechaliśmy na to miejsce wraz z Andrzejem Kosobudzkim, którego brat przyczynił się do wykonania tejże kapliczki. Jest to miejsce w lesie, w pobliżu Groty, na cmentarzu cholerycznym, gdzie dociera tylko raz w roku grupka uczestników procesji. Tam zatrzymują się na odpoczynek.

Niewątpliwie sama kapliczka wymaga odnowienia, ale ustalenie w tym miejscu dodatkowej tablicy budzi wątpliwość. Po pierwsze nie jest to łatwo dostępne miejsce, a pod drugie napis na kapliczce daje nieomal kompendium wiedzy dotyczącej jej pochodzenia.

Andrzej Kosobudzki zobowiązał się odnowić kapliczkę. Co stanie się z kupioną płytą? Jeden z działaczy Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Dobrskiej (pan Kosobudzki też do niego należy) zaproponował, aby umieścić ją w bardziej dostępnym i eksponowa-

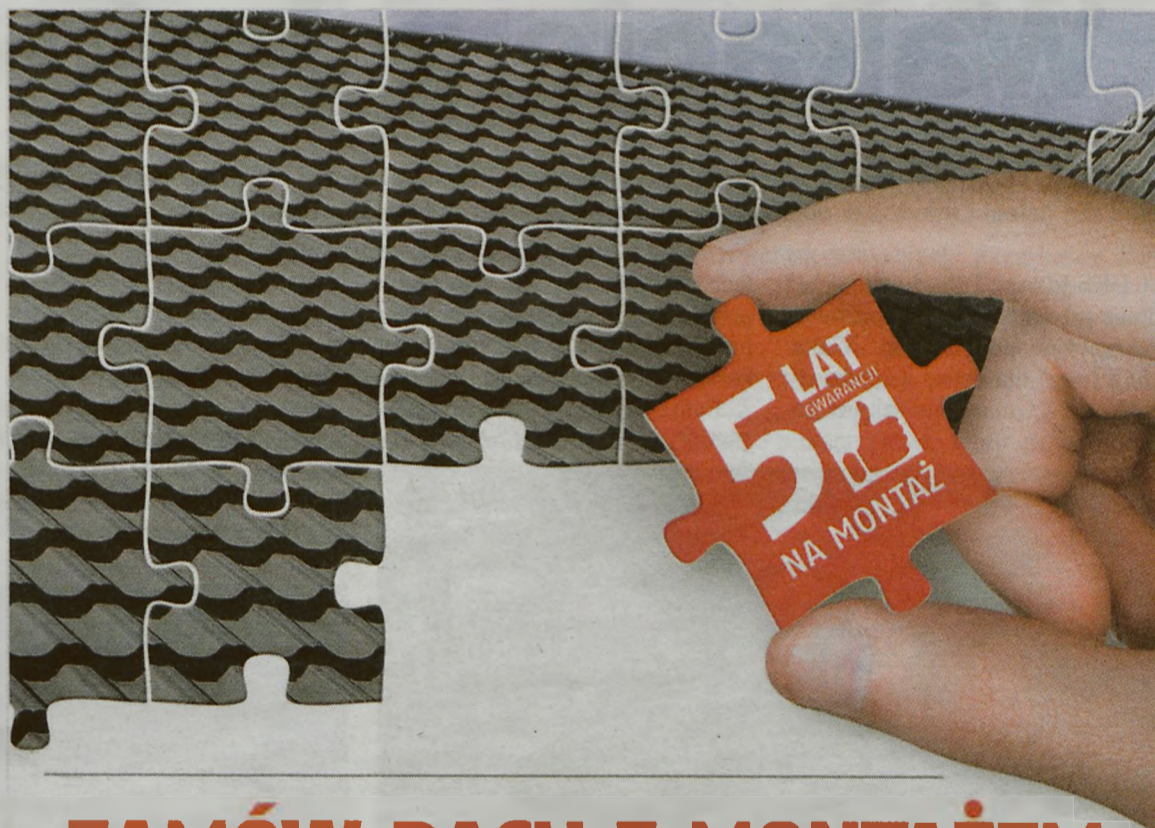


Andrzej Kosobudzki obejrzał dokładnie kapliczkę i postanowił ją odnowić.

nym miejscu trasy procesji, by upamiętnić np. ofiarodawców krzyży lub inne związane z tym świętem wydarzenie. Ostateczna decyzja jak się dowiedzieliśmy, należała będzie do pana Gręzickiego.

(art)

REKLAMA



ZAMÓW DACH Z MONTAŻEM

- 5 lat gwarancji na montaż dachu
- Wysoka jakość wykonywanych prac
- Bezpłatny pomiar i rzetelna wycena
- Od 20 lat na rynku
- Do 50 lat gwarancji na stosowane materiały
- 8% podatku VAT

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:

Ruukki Express
Konin, ul. Zakładowa 5
Tel.: 63 243 70 40
Tel. kom.: 510 085 898

RUUKKI
EXPRESS

www.ruukkidachy.pl

Warsztaty dla dzieci z Turku i Władysławowa

Rehabilitacyjny powiew Indii

Opowieści o życiu w Indiach, indyjska muzyka i taniec, tworzenie mandali oraz ćwiczenia jogi – tak niepełnosprawne dzieciaki z Władysławowa i Turku spędziły ostatni weekend lipca. Indyjskie warsztaty przygotowała Fundacja im. doktora Piotra Janaszka „Podaj Dalej”.

Warsztaty przygotowali Maria i Wiesław Wachowscy, rodzice Justyny, jednej z podopiecznych Fundacji. –To były bardzo pracowite trzy dni. Wprowadzeniem do warsztatów był film, dzięki któremu dzieciaki mogły zobaczyć jak wyglądają Indie, co się tam dzieje. W sobotę mieliśmy gości specjalnych. Przyjechali do nas Państwo Dorota i Aleksander Wojtasikowie wraz ze swoim czteroletnim synem Sanatanem, którzy na co dzień żyją zgodnie z tradycją wedyjską. Opierają się między innymi na księgach Bhagavad-gita i Ajurweda. Wraz z nimi śpiewaliśmy, tańczyliśmy, dziewczyny ubierały sari. Przygotowaliśmy również jedną z indyjskich potraw. Na koniec zajęć z naszymi gośćmi ćwiczyliśmy jogę na bulwarach. W ostatnim dniu zajęliśmy się plastykoterapią. Ozdabialiśmy szkatułki – mówi Marysia Wachowska.

Poznanie odmiennych zwyczajów, innego życia uwarściwia i uczy tolerancji. Aleksander

Wojtasik, który wraz z rodziną żyje według tradycji wedyjskiej, w czasie spotkania mówił wiele o wrażliwości na drugiego człowieka. –Kogokolwiek spotkamy powinniśmy mu dać to, co możemy

i ile możemy. Kultura to dbanie o starsze osoby, o chore osoby, które wymagają opieki. U was to widać, że troszczycie się o ludzi, którzy są odrzuceni. Każdy potrzebuje troski, każda osoba jest ważna – podkreśla Aleksander.

Dzień z wyjątkowymi gośćmi zakończył się wspólnymi ćwiczeniami jogi. –Joga to sztuka pracy i odpoczynku, również i diety. Joga uczy, żeby zacząć od samego siebie, od swojego ciała. Jest to wyzwanie

na całe życie. Jak zatroszczymy się o ciało, to będziemy też rozwijać osobowość. Rozwiniemy takie cechy jak współczucie, prawdomówność, wyrzeczenie, siłę samoopanowania, wstrzeźliwość. I będziemy potem pomagać innym. Cieszę się, że trafiliśmy na taki odzew. Uważam, że powinniśmy przyjechać tu znów. Zrobić kurs kulinarny – mówi Wojtasik.

Uczestnicy warsztatów chętnie brali udział we wszystkich

zajęciach. Błażejowi podobało się wszystko, Inez szczególnie wspomina piękny ubiór sari, a Adama wciągnęły ćwiczenia jogi. Warsztaty odbywały się w Koninie, ich członkowie nocowali w Blues Hostel, a zajęcia przeprowadzano w konińskim Centrum Organizacji Pozarządowych. Były finansowane ze środków PFRON, dzięki współpracy z PCPR w Turku.

Opr. boxa



Indie to kolory, kształty i zapachy – dzięki warsztatom poznały je władysławowskie i turkowskie dzieciaki.



Joga na konińskich bulwarach.

Sportowo w Tuliszkowie, czyli...

Wakacje z Judo

Zajęcia sportowe, ale też wycieczki: do Wrocławia, Ślesina i straży pożarnej – tak wyglądał lipiec dla dzieci i młodzieży należących do Uczniowskiego Klubu Sportowego Judo w Tuliszkowie.

UKS Judo w Tuliszkowie przez lipiec prowadził zajęcia sportowo-rekreacyjne pod hasłem „Wakacje z Judo” dla dzieci i młodzieży z Miasta i Gminy Tuliszków. Za-

jęcia opierały się na programie profilaktycznym „Uzależnieniom mówimy NIE!”, a wspierał je tuliszkowski magistrat.

Była to zresztą kolejna edycja ta-

kich letnich zajęć. –Z roku na rok je urozmaicamy tak by każdy z uczestników mógł znaleźć coś dla siebie – mówi trener sekcji Michał Gaj.

Przez cały lipiec trwały zajęcia sportowe, w każdym tygodniu jednak urozmaiceniem była także wycieczka. Pierwszym celem tuliszkowskiej grupy był Wrocław. Tam

dzieciaki odwiedziły park wodny a tam zjeżdżalnię i sztuczna fala, które zapewniły najwięcej wrażeń. Zwiedzili też park japoński i na końcu ZOO.

Kolejną atrakcją był wyjazd do parku linowego w Ślesinie, gdzie na uczestników czekał wymagający tor przeszkód. Ostatnia podróż była krótsza - spotkanie w Straży Pożarnej w Tuliszkowie. –Dzieci zapoznały się ze sprzętem strażackim, był czas na rozmowy i omawianie sytuacji związanych z ratownictwem, jednak najważniejszą częścią był kurs pierwszej pomocy przedmedycznej, który prowadzili ratownicy medyczni OSP w Tuliszkowie – opowiada Michał Gaj. Spotkanie, jak i szkolenie, prowa-

dzili druhowie: Krzysztof Janik, Łukasz Wróbel, Natalia Skibińska i Kamil Szwedziński.

Poza wycieczkami odbywały się też zajęcia sportowe, oparte głównie na gimnastyce podstawowej oraz akrobatyce sportowej. Wakacyjne zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony najmłodszych.

Od 18 sierpnia tuliszkowska sekcja zaprasza na otwarte zajęcia Judo dla dzieci i młodzieży, ale także dla dorosłych. Odbywać się będą na zasadzie „przyjdź, zobacz, spróbuj”, gdzie każdy może bezpłatnie ćwiczyć. Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej sekcji: www.judotuliszkow.pl.

boxa



Odwiedzili też park linowy w Ślesinie.



Jednym z elementów sportowego lata były wycieczki. Tuliszkowianie pojechali między innymi do Wrocławia.

Jesteśmy świadkami upadku turkowskiej wąskotorówki, czyli...

Śmiało można powiedzieć, że przez Turek kolejka już nie przejedzie. Świadkami upadku wąskotorówki są wszyscy mieszkańcy, z bliska przygląda mu się jednak małżeństwo, które wynajmuje dawny dworzec. Gdy przed czternastu laty wprowadzili się do budynku, lokomotywa zabierała jeszcze do wagoników turystów, a zwłaszcza dzieciaki, które 1 czerwca jechały po wąskich torach na biwak. Teraz to co pozostało z szyn, rozkradzionych przez złodziei, porasta trawa i krzaki.

Nie ma sensu odkurzać czapki zawiadowcy



Czapkę zawiadowcy stacji, która pamięta lata świetności kolejki, pokryła gruba warstwa kurzu.

Czy PKP odda kolejkę Kaliszowi?

Starostwo Powiatowe w Kaliszu w 2001 roku otrzymało od PKP kolejkę w użyczenie, bo starosta turkowski, nie wiadomo dlaczego, rzekł się części znajdującej się na

kolei. Jednak i w tym przypadku niewiele w tej sprawie udało się osiągnąć, bo jak wyjaśnia starosta kaliski, wszystko zależy od tego co PKP zawrze w akcie własności. *-To nie będzie tak, że oddadzą nam kolej i zrobimy z nią co chcemy. W doku-*

skotorówki. Rodzina przed czternastu laty zajęła dworzec kolejowy. Wyremontowała wnętrze, a także zagospodarowała przylegający do niego teren. *-Odnowienie budynku kosztowało nas nie tylko dużo czasu, ale też pieniędzy. Musieliśmy zrobić*



Dróżkę przez tory turkowie traktują jako skrót między Kolską Szosą a Dworcową.

terenie naszego powiatu. Tym sposobem tamtejszy urząd objął pieczę nad całością torów, od Turku przez Słodków, Grzymiszew, Piętno, Smaszew, Zbiersk, Kalisz aż do Opatówka. Wtedy panowało jeszcze przekonanie, że kolejka będzie się rozwijać, bo przecież to duża atrakcja, nie tylko dla miejscowych, ale też odwiedzających Turek. W trasę wąskimi torami jeździli nawet Niemcy odwiedzający turkowskie zakłady. Nic bardziej mylnego. Z roku na rok zamiast kwitnąć, torowisko i przyległe do niego budynki niszczeją. Starosta kaliski Krzysztof Nosal tłumaczy, że sprawa nie jest prosta, bo od jedenastu lat prowadzone są negocjacje w sprawie przejęcia na własność od PKP zarówno terenów, jak i taboru. *-Trudność polega na tym, że PKP żąda od nas wyceny całości majątku, a to bardzo trudne, bo każda śruba musi być policzona* – mówi Nosal.

Najpierw oddali, teraz chcą odzyskać?

Większość turkowskich przedsiębiorców uważało, że oddanie kolejki było błędem, bo przecież z powodzeniem mogła w dalszym ciągu wozić towary do Opatówka i nie zgadzali się na taki stan rzeczy, wielokrotnie apelując do władz powiatu o zmianę decyzji. Dlatego też trzy lata po tym, jak ówczesny starosta podjął decyzję o oddaniu kolejki, Zarząd Powiatu Tureckiego rozpoczął działania zmierzające do przejęcia z powrotem części

mencie zapisane zostaną warunki, które będziemy musieli spełnić. Dlatego nie wiem czy PKP zgodzi się na to, byśmy przekazali z powrotem część należącą kiedyś do powiatu turkowskiego – dodaje.

Naoczni świadkowie upadku wąskotorówki

Negocjacje trwają, a kolejka niszczeje. Tory porosły chaszczce, a budynek dawnego dworca świecił powybijanymi szybami w oknach i leżącymi dookoła śmieciami. Zainteresowało się nim małżeństwo, które tym sposobem stało się naoczniymi świadkami upadku wą-

szystko od początku. Wymieniliśmy zbutwiałe podłogi, wygładziliśmy i ociepliliśmy ściany. Wyposażenie także wymagało nakładów finansowych – opowiadają turkowie. Teraz widać, że ktoś dba o dworzec, bo wcześniej był tylko miejscem spotkań amatorów napojów wysokobrowaryzowanych, którzy zrobili melinę z bądz co bądz zabytkowego budynku. *-Wcześniej aż strach było tamtędy przechodzić, bo cały czas kręciły się podejrzone typy. Teraz aż miło popatrzeć, jak lokatorzy dbają nie tylko o mieszkanie, ale też okolicę stacji* – mówi kobieta, która



W dawnym dworcu kolejowym, od czternastu lat mieszka małżeństwo. Dzięki rodzinie budynek nie niszczeje, a przyległy do niego teren też jest zadbane.



Większość budynków przy dawnej kolei straszy powybijanymi szybami.

codziennie przejeżdża przez tory, w drodze do pracy.

Małżeństwo pamięta też dobre czasy, gdy kolejka jeszcze jeździła. Oprócz tego, że przewoziła węgiel czy materiały do budowy autostrady A2, od czasu do czasu przewoziła wycieczki. Turkowianin z rozręznieniem wspomina, jak 1 czerwca, zakładał czapkę i brał w rękę lizak, by ogłosić odjazd pociągu, który wiozł dzieciaki na biwaki. *-To było bardzo miłe, patrzeć na ich uśmiechnięte buzie* – dodaje. Teraz czapkę zawiadowcy stacji, która na stacji była od początku istnienia wąskotorówki pokryła gruba warstwa kurzu. Już nie ma sensu jej czyścić.

Kolejka już nie pojedzie w trasę

Jeszcze cztery lata temu, tuż przed wyborami samorządowymi, teren przy stacji był koszony, ale jak wspominają mieszkańcy Turku, po kampanii wszystko wróciło do normy. Teraz torów już praktycznie nie ma, bo co było możliwe złodzieje pokradli i sprzedali w punkcie skupu złomu. Nie ma już części torów, które przechodziły przez skrzyżowanie przy dawnym dworcu autobusowym. *-W Turku praktycznie nic nie zostało. W miejsce zakładów pracy, dworca PKS-u powstały markety. Jednak to kolejki najbardziej szkoda, bo była to jedna z niewielu atrakcji, jakie miast nam proponowało* – mówią rozżaleni turkowie.

Wynajmujący lokal przy ulicy Kolejowej także żałują, że kiedyś znaczące dla miasta miejsce zostało zapomniane i nikt nie dba o to, by znów zaczęło żyć. Ponowne tchnięcie życia w kolej jest już zresztą niemożliwe, bo szyn nie warto kłaść od nowa, taka inwestycja kosztowałaby majątek.

O teren także nie ma komu dbać, bo jego zarządcą jest Starostwo Powiatowe w Kaliszu, które użyczyło kolejki kaliskiemu Stowarzyszeniu Kolejowych Przewoźców Lokalnych. Ci postarali się, by na 100-lecie rocznicy powstania wąskotorówki, kolejka znów ruszyła w trasę. Szkoda tylko, że jedynie na odcinku Zbiersk-Florentyna-Opatówek.

Zdaniem radnego powiatowego z Przykony...

Nie sprawdziła się wielopodmiotowość powiatowej koalicji

Podczas sesji Rady Gminy w Przykonie starosta turecki Zbigniew Bartosik obiecywał oddanie do użytku jeszcze przed wyborami trzech dróg z nowymi nawierzchniami asfaltowymi. Dla radnego powiatowego Wojciecha Ruska to przedwyborcza akcja. Poinformował też o przyczynach swojej rezygnacji z zasiadania w Zarządzie Powiatu. Skargę w sprawie nieprawidłowości dotyczących pobierania krwi od honorowych dawców, starosta obiecał przekazać... ks. Mirosławowi Frankowskiemu. Rada przyznała rację firmie, która złożyła skargę dotyczącą nieposiadania biuletynów informacji publicznej przez jednostki organizacyjne gminy.

Jako, że w sesji Rady Gminy Przykona uczestniczył starosta Zbigniew Bartosik, radni zadali mu szereg pytań.

W sprawie krwiodawstwa do proboszcza

Radny Andrzej Gorzelańczyk zwracał uwagę na, jego zdaniem, niewłaściwe podejście Centrum Krwiodawstwa do krwiodawców z terenu powiatu tureckiego. Kiedy wzywa się ich poprzez mass media do oddawania krwi, której szpitalom brakuje, to albo specjalistyczny autobus nie przyjeżdża w umówione miejsce przed kościołem św. Barbary w Turku, albo lekarz wcześniej wyjeżdża i chętni do dzielenia się życiodajnym płynem odchodzą z kwitkiem. Odpowiadając na jego skargę, starosta powiedział, że ta działalność nie jest w kwestii Starostwa. Obiecał, że skargę przekaze... księdzu kanonikowi Mirosławowi Frankowskiemu - proboszczowi parafii św. Barbary w Turku. Starosta odpowiedział też na pytania dotyczące stanu dróg. Poinformował, że do 15 października nastąpi odbiór nowej nawierzchni dróg w Laskach, Radczynach i Posoce. Radny Marek Bober prosił o wycięcie drzew, albo chociaż gałęzi, przy drodze powiatowej w Sarbicach, ponieważ zahaczają one przejeżdżające tamtędy samochody ciężarowe. Starosta prosił o wnioski na piśmie, a drzewa zostaną wycięte. Obiecał też szybką naprawę dziur w drogach powiatowych.

Szereg interpelacji skierowali też radni do wójta Mirosława Broniszewskiego. Między innymi Andrzej Gorzelańczyk pytał o wiatę przystankową w swojej wsi. Wójt zapewniał, że już od 18 lipca będą wymieniane wiaty przy drodze krajowej w kierunku Uniejowa. W sumie jest ich tam trzysta. Radni Marcin Czaja i Jerzy Rosiak upominali się o udrożnienie rowów, a Stanisław Grzelka o ustawienie tablicy prowadzącej tzw. „sierżanta” przy drodze w Boleszczynie, bo

można jego zdaniem wjechać w ślup. Wójt obiecał rozpatrzyć te sprawy.

Dbają o własne interesy

Radny powiatowy Wojciech Rusek poinformował uczestników sesji, że w dniu 15 lipca złożył rezygnację z funkcji członka Zarządu Powiatu Tureckiego. Jego zdaniem wielopodmiotowość koalicji rządzącej powiatem nie sprawdziła się, ponieważ trwa tam przepychanka i załatwianie własnych interesów. Powiedział, że zakres inwestycji powiatowych na terenie gminy miał być inny. Dlatego on uważa, że nie zrobiono tutaj prawie nic. Co do mających zostać na jesieni realizowanych modernizacji trzech dróg, podzielił się zdaniem przeczytanym w prasie, że to akcja przedwyborcza. Pan Rusek nie zgadza się też z polityką wobec szpitala i powiatowej oświaty. Powiedział też, że kiedy w poprzedniej kadencji był jedynym przedstawicielem gminy Przykona w Zarządzie Powiatu, na jej terenie zostało zrealizowanych znacznie więcej inwestycji. Obiecał, że nadal działał będzie w powiatowym samorządzie na rzecz gminy Przykona i wspierał inicjatywy gminnych samorządowców, ale już nie z pozycji członka Zarządu.

Skarga na brak BIP

Rada rozpatrzyła skargę firmy informatycznej Szulc - Efekt z Warszawy, która zarzuciła jednostkom organizacyjnym gminy, że nie posiadają biuletynów informacji publicznej. Dotyczyło to: szkół, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i Centrum Kultury Biblioteki Publicznej w Przykonie. Poinformowano, że firma ta specjalizuje się w tworzeniu takich stron i ich obsłudze. Ponoć z jednej strony skarży, a z drugiej chciałaby świadczyć tutaj swoje usługi. Skargę uznano za zasadną (z wyłączeniem Zespołu Szkół w Przykonie, który BIP posiada), ale mało szkodliwą. Wójt poinformował, że wystąpił do kierowników tychże jednostek



Wojciech Rusek przedstawił powody swojej rezygnacji z zasiadania w Zarządzie Powiatu Tureckiego.

o „uporządkowanie tej sytuacji”. Część z nich przygotowuje swoje strony BIP, a inne na posiadanych stronach internetowych umieszczają odnośniki do gminnej strony BIP. Skarżący natomiast zostanie poinformowany o podjętych działaniach.

Debiut pani skarbnik

Sesja była okazją do debiutu Marzeny Macikowskiej, nowej skarbnik gminy, która przedstawiła zmiany do tegorocznego budżetu, związane między innymi z wymianą sieci wodociągowej w Przykonie i Żeroniczkach oraz budową kolektora sanitarnego w Rogowie. Wójt poinformował o możliwej 55 proc. dotacji na te inwestycje oraz przebudowę stacji wodociągowej w Dąbrowie.

Andrzej R. Tyczyno

Nowa skarbnik w gminie Przykona

Marzena Macikowska powołana została na stanowisko skarbnik gminy Przykona. Zastąpiła Marię Świerczyńską, która przez 26 lat stała na straży gminnej kasy. Nowa pani skarbnik podziękowała za zaufanie i przyrzekła wypełniać swoje nowe zadania jak najlepiej.

Kiedy skarbnik gminy Przykona Maria Świerczyńska przechodziła na emeryturę, nikt nie był w stanie powiedzieć kto będzie jej następcą. Owszem mówiło się, że zastąpi ją, któraś z pań z referatu finansowego, ale bez konkretów. Z dobrze poinformowanego źródła dowiedzieliśmy się wówczas, że na razie pani Świerczyńska już na innych zasadach dbała będzie o finanse gminy i wprowadzała w zawołaniu gminnej księgowości swoją następczynię. Toteż tak szybkiego powołania nowego skarbnika nikt się nie spodziewał. Wójt wyjaśnił, że było to niezbędne w związku z koniecznością podpisania umowy o dofinansowaniu inwestycji, którą musi parafować skarbnik gminy.

Na to jedno z pięciu najważniejszych w gminie stanowisk samorządowych zaproponował Marzenę Macikowską. W Urzędzie Gminy Przykona pracuje od 14 lat. Dotychczas była inspektorem do spraw podatków. Wójt powiedział, że: „Z dotychczasowych obowiązków wywiązywała się dobrze, jeżeli nie bardzo dobrze”.

Pani Macikowska jest absolwentką Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z tytułem magistra ukończyła wydział marketingu i zarządzania. Swoją wiedzę z zakresu podatków i administracji samorządowej, uzupełniła na studiach podyplomowych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie. Radni jednogłośnie zaakceptowali propozycję wójta. Nowa pani skarbnik podziękowała za zaufanie jakim ją obdarzyli i przyrzekła jak najlepiej wypełniać nowe obowiązki. Wójt Broniszewski jest przekonany, że w pełni sprawdzi się w nowej roli. (art)



Marzena Macikowska – nowa skarbnik gminy Przykona.

Zjazd uczniów Szkoły Podstawowej we Władysławowie

Spotkanie po latach

Choć tyle lat minęło od czasu, gdy ukończyli podstawówkę, wciąż łączy ich silna więź. Dlatego cieszą się, że mogli znów odgrzać stare znajomości i wrócić, choć na chwilę, do szkolnych czasów. Oglądając fotografie z tamtych lat wróciły wspomnienia, a także pamięć o tych, których już nigdy nie zobaczą.

Pomysł, bo zorganizować spotkanie pojawił się przed czterema miesiącami. *-Byliśmy na pogrzebie kolegi i wtedy uświadomiliśmy sobie, że powaliliśmy się wykruszyć, dlatego warto byłoby jeszcze choć raz spotkać znajomych ze szkoły* – opowiada Józef Gradecki, który wraz ze Stanisławem Kacprzakiem, Radosławem Pławińskim i Włodzimierzem Różyckim, podjęli się zorganizowania zjazdu absolwentów Szkoły Podstawowej we Władysławowie. Choć dotarcie do wszystkich nie było takie proste, udało się zaprosić na nie prawie pięćdziesiąt osób. To bardzo dużo, tym bardziej, że poszukiwania towarzyszy ze szkolnej ławy odbywały się tak zwaną pocztą pantoflową, bo dużo osób nie ma już w gminie rodziny. *-Gdy zebraliśmy już namiary do większości, cieszyliśmy się dzwoniąc, że pomysł spotkania bardzo się podobał i wszyscy zgodzili się na nie przyjechać* – dodają organizatorzy.

Po trzymiesięcznych przygotowaniach zjazd wreszcie doszedł do skutku. W sobotnie popołudnie (16 sierpnia), do Zjazdu Międzyzlesie, grupkami zaczęli przybywać zaproszeni goście. Każdy przy wejściu dostawał bilecik ze swoim imieniem i nazwiskiem, który przypinał sobie do piersi i już było wiadomo kto jest kto.

Następnie absolwenci roczników 1945-1953, zaproszeni zostali na salę, gdzie wszystkich powitał Włodzimierz Różycki. On też zaprezentował kilkunastominutową prezentację multimedialną, na którą składały się głównie szkolne zdjęcia. Wróciły wspomnienia. Zebrani na przemian opowiadali o wydarzeniach tamtych lat. Wspominali nieżyjących już nauczycieli, spotkania z kolegami, nie tylko w szkole, ale też poza nią. W czasach, gdy nie było komputerów, ani telewizorów, ludzie mie-



Uczestnicy spotkania klasowego absolwentów Szkoły Podstawowej we Władysławowie z rocznika 1945-1953.



li tylko siebie, dlatego spotkania ze znajomymi były ważną częścią ich życia, nie tylko na prowincji.

Jednym z absolwentów szkoły jest też ksiądz Stanisław Kaniewski, dyrektor Centrum Służby Rodzinie w Łodzi. *-Teraz musimy przypominać się nawzajem, dziwiąc się, że nie możemy się rozpoznać. A przecież minęło tyle lat, wszyscy się zmieniliśmy i musimy uczyć się siebie od nowa. Dobrze, że są takie okazje które odgrzewają pamięć* – mówił duchowny.

Następnie wszyscy zasiedli do stołu zastawionego stołem, gdzie przy przepysznym poczęstunku, a także piosenkach z młodych lat, spędzili wspólnie wieczór i noc, wspominając stare czasy. Jak zapewniali, wtedy było zupełnie inaczej niż teraz. We

Władysławowie były tylko dwa sklepy: spożywczo-przemysłowy i mięsny. *-Ten ostatni do dziś należy do GSu i do dziś robią tam najlepsze wędliny, po które przyjeżdżam aż z Poznania* – opowiadała jedna z uczestniczek spotkania. Dziś nikt z jej rodziny nie mieszka już we Władysławowie, nad czym ubolewa, bo bardzo jest z miejscowości związana i chciałaby czasami wrócić do niej, choćby na kilka dni. *-Tu się przecież wychowaliśmy i zostawiliśmy dużą część życia, dlatego jestem szczęśliwa, że mogłam jeszcze tu przyjechać, spotkać znajomych i przyjaciół* – dodaje.

Pomysł zjazdu klasowego bardzo się spodobał i absolwenci już zapowiedzieli, że powtórzą to za rok.

REKLAMA

UNIEJÓW

Teren boisk przy kompleksie termalno - basenowym

24.08.2014

godz. 19.00 - koncert na żywo: **WILKI**

godz. 20.00 - transmisja koncertu w TVP 2:

Afromental, Donatan & Cleo, Grzegorz Hyży, Lemon, Pectus, Janusz Panasewicz, Wilki, Edyta Górniak, Juan Carlos, Mr Probs, Mepi.

godz. 22.00 - po koncercie:

DJ **radio ZET Gold**

- Impreza Disco GOLD

UNIEJÓW
UZDROWISKO
TERMALNE

Lato
Zet
i
Dwójki

radio ZET TVP 2



UNIEJÓW
UZDROWISKO
TERMALNE

radio
ZET

TVP 2

www.termyuniejow.pl

Jubileusz OSP w Brudzewie...

Nowy wizerunek na setne

Strażacka brać, samorządowcy, dyrektorzy, urzędnicy, prezesi klubów i stowarzyszeń, a także mieszkańcy Brudzewa zgromadzili się w piątkowe, 15 sierpnia, popołudnie, by uroczystie uczcić 100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Brudzewie. Była to okazja, by pochwalić się odnowionym budynkiem remizy, nowym zegarem na wieży, elektroniczną syreną alarmową, ale też terenem wokół strażackiego placu – nowym pomnikiem Wojciecha z Brudzewa.

Miniony piątek, 15 sierpnia był wyjątkowy dla gminy Brudzew i tamtejszych druhów. Tego dnia świętowano okrągłe 100 lat istnienia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Na tę okazję remiza i jej okolice zmieniły wizerunek. Właściwie w ciągu dwóch miesięcy ciężkiej pracy, udało się wyremontować budynek zarówno w środku jak i na zewnątrz, zmieniała się wieża, na której zawisły zegary, a także pobliski plac z figurą Wojciecha z Brudzewa. Pieniądze na wszystkie te inwestycje pochodziły z kilku źródeł. Rada wraz z wójtem wyłożyli 155 tysięcy złotych na remont wieży i garaży, dyrektor GOK-u napisał projekt, dzięki któremu udało się zakupić nowe zegary. Dzięki mieszkańcom pojawił się nowy sztandar, figurę świętego Floriana ufundował kanonik Zbigniew Wróbel, a druhowie, jak sami mówią, wydali większość oszczędności, aby odnowić salę widowiskową. Do tego oczywiście spory nakład sił i czasu, aby remiza uległa przepoczwarnieniu z najbrzydszego budynku w rynku, w jego wizytówkę. W tej chwili w jej murach swoje miejsce znalazły stowarzyszenia: Towarzystwo Przyjaciół Brudzewa i Brudzewianki.

–Sto lat temu nasi dziadkowie i pradziadkowie, pośród zawirowań pierwszej wojny światowej, stworzyli organizację strażacką. Po kilku latach powstał budynek z charakterystyczną wieżą, budynek, który widział wiele – pogrom Żydów, którzy obok niego maszerowa-

li przed śmiercią. Gościł orkiestrę, która pomimo zakazów w PRL-u, grała pieśni Maryjne, kino, teatr, szkołę i do dziś stanowi centrum masowych wydarzeń kulturalnych gminy. Remizy stanowiły element kulturotwórczy, zbliżały do siebie mieszkańców – mówił prezes OSP w Brudzewie, Daniel Kusz otwierając uroczystość.

Zaraz po mszy świętej, wokół budynku remizy zgromadzili się druhowie ze wszystkich gminnych jednostek: z Brudzynia, Chrzęblic, Cichowa, Galewa, Janiszewa, Janowa, Kozmina, Krwon i Kwiatkowa, a przemarsz z kościoła na plac poprowadziła brudzewska Orkiestra Strażacka pod batutą kapelmistrza dh Andrzeja Kujawy.

Obchody rozpoczął raport złożony przez dowódcę uroczystości, gminnego komendanta Henryka Świętochowskiego, a przyjął go dh Mirosław Sekura. Jednym z ważniejszych momentów było przekazanie sztandaru z roku 1928 w stan spoczynku. W jego poczcie stali do tej pory druhowie: Czesław Czubak, Bogdan Wieczorek i Zenon Kuliński. Nowy sztandar, jako symbol ofiarnego działania przeciwpożarowego na rzecz ratowania życia, zdrowia i mienia, odebrali z rąk wójta druhowie: Zbigniew Synenko, Piotr Adasiak i Michał Pasik. Chwilę wcześniej, tradycyjnie z honorami, w drzewiec nowego sztandaru wbito symboliczne gwoździe.

Z okazji okrągłej rocznicy istnienia, OSP w Brudzewie, doznała



Prezes jednostki, dh Daniel Kusz i dh Andrzej Czubak otrzymali Złote Medale za zasługi dla pożarnictwa.

także niezwykle wyróżnienia. Za zasługi jakie włożyła w umocnienie ochrony przeciwpożarowej na terenie swojego działania została odznaczona najwyższym odznaczeniem województwa wielkopolskiego czyli „medalem za zasługi dla województwa wielkopolskiego” oraz Złotym Znakiem Związku. Tego dnia oczywiście odznaczono także zasłużonych działaczy i członków. I tak: dh Danielowi Kuszowi i Andrzejowi Czubakowi przypięto Złote Me-

dale za zasługi dla pożarnictwa. Dh Piotr Adasiak, Leszek Ciemiński i Jan Głębowski otrzymali Srebrne Medale za zasługi dla pożarnictwa. Dh Elżbieta Ficner, Maciej Rosiak, Andrzej Różewski, Rafał Trząsowski, Łukasz Karwacki i Krzysztof Rosicki - Brązowe Medale za zasługi dla pożarnictwa. Dh Krzysztof Kujawa i Paweł Włodarczyk - odznaki Strażak Wzorowy. Odznakę honorową zarządu oddziału wojewódzkiego OSP RP „semper

vigilant” czyli Wiecznie Czuwający otrzymał Tadeusz Kaszyński, któremu orkiestra odegrała też gromkie „Sto lat”.

Z okazji 100-lecia jednostki wydano też historyczną publikację, bo jak zapewniają druhowie, zdają sobie oni sprawę, jak ważna jest pamięć o przeszłości. Fragmenty książki zaprezentował autor, dr Mariusz Kaszyński. Wiele słów dotyczyło też roli druhów i ich siedziby, w życiu lokalnej społeczności. –Ochotnicze Straże



Remiza powstała w czynie społecznym, zdjęcie pochodzi prawdopodobnie z 1921 roku.



W 2014 roku remiza przeszła gruntowny remont.

e urodziny

nia,
rym



Stary sztandar z 1928 roku trafi teraz do pamiątkowej gabloty.

ają-
ski,
też
stki
ika-
wie,
żna
ag-
au-
iele
ów
nej
aże

Pożarne to jedne z najważniejszych instytucji w każdej gminie. Wokół nich toczy się życie. Sto lat działalności to sto lat efektywnej pracy na rzecz mieszkańców, udzielania pomocy, dawania przykładu dzieciom. OSP to pomieszczenia, samochody bojowe, sprzęt, ale przede wszystkim ludzie, ochotnicy, członkowie i akcje w jakich biorą udział – mówił prezes straży gminnej, dh Romuald Rumiejewski, gratulując jubileuszu i honorowych odznaczeń. Swoje życzenia zło-

żył także wójt Brudzewa, Cezary Krasowski. – Ten budynek wybudowany staraniem naszych przodków, służył nie tylko jako magazyn do przechowywania sprzętu bojowego, ale była to kolebka kultury. Tu były przedstawienia teatralne, odczyty, zebrania, spotkania, było kino, tutaj odbywały się wspaniałe zabawy taneczne, które rodziły pierwsze miłości prowadzące często na ślubny kobierzec. Sam na nich bywałem – mówił, życząc kolejnych lat sukcesów. boxa



ont.



Nowy sztandar przyjęto z honorami.



Nie tylko budynek remizy się zmienił, skwer obok także wygląda inaczej. Prace nad figurą Wojciecha z Brudzewa, nowymi ławkami, oświetleniem i drogami trwały właściwie do ostatniej chwili przed jubileuszem.



Stara Polska Wieś

Zapraszamy do udziału w **bezpłatnych warsztatach**, które odbędą się podczas Dożynek Gminnych 2014

Niedziela, 24 sierpnia
godz. 15.00

przy GOK „Wozownia” w Kolnicy

W programie:

- Olejarnia • Warsztat wikliniarski
- Warsztat skórnika • Warsztat tkacki
- Sizalowy świat baśni
- Warsztaty papieru czerpanego

Ponadto:

- „Dawna polska wieś” - prezentacja sprzętu wyposażenia gospodarstwa chłopskiego, mielenie mąki, pieczenie podplomyków, palenie kawy zbożowej,
- Bartnictwo - wystawa pszczelarstwa.



Kto odsłoni światła przy „wisielcu”?



Od trzech miesięcy mieszkaniec Turku interweniuje w sprawie światła na skrzyżowaniu, ulic: Legionów Polskich, Kolskiej i Kolskiej Szosy. Mężczyzna skutecznie próbuje się doprosić o usunięcie zbyt długich gałęzi, któ-

re zasłaniają sygnalizację świetlną. -*Za każdym razem przechodząc tamtędy nie wiem czy mogę, bo nie widzę czy jest zielone czy czerwone* - opowiada. Ten sam problem

mają też inni piesi, którzy już nie raz wchodzili na pasy, gdy pierwszeństwo miały samochody. Całe szczęście, że nie doszło tam jeszcze do wypadku. **it**

RZUĆ PALENIE

najszybsza obecnie w Polsce metoda BRT opracowana przez lekarzy
jednorazowy zabieg i zrywasz z nałogiem

OTYŁOŚĆ zmniejszenie apetytu, poprawa przemiany materii i spalania tłuszczu

ALERGIA bezbolesne testy 270 alergenów - odczulanie

KONIN, ul. Dworcowa 7, pok. 9
tel. 603-589-312
www.odczulanie.pl

Posezonowa wyprzedaż

nagrobków z ekspozycji

w promocyjnych cenach z montażem

Nagrobki: 1-osobowe od 2.300 zł
2-osobowe od 4.000 zł

KAS-KAM Kawczyński Sławomir

Filia Turek, Al. Jana Pawła II/3e
Tel. 63-289-32-62

Sieradz, ul. Sienkiewicza 98
Tel. 43/822-58-54, 601-356-922

HURTOWNIA STALI

KANWOD

www.stal.kanwod.pl

ZAPRASZA

posiadamy w swojej ofercie:

- profile • rury • pręty żebrowane •
- blachy • kątowniki • ceowniki •

i bardzo duży wybór innych materiałów hutniczych

PROMOCJA PROFILI – 2,25 zł/kg*
100x100x4, 50x50x2, 30x30x3, 30x30x2, 40x40x3

KĄTOWNIK 50x50x5 – 2,10 zł/kg*

*cena netto

**NISKIE
CENY**

KANWOD Sp. z o.o.

62-590 Golina, Węglew 218

tel. 663-122-123

z585k

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński tel. 63 280 20 24

Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)



OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

AMBERTERM
rewolucja na rynku okien energooszczędnych
U_w = 0,58*

* dotyczy okna referencyjnego o wymiarach 1230x1480mm

SALAMANDER
doskonałość formy
wyjątkowa biel

VIKKING DRZWI KOMPOZYTOWE
Najwyższa jakość na pokolenia !!

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE I P.POŻ

POLSKA POLSKONE DRE MERKADO DAR-TOP WIKED VIKKING II TENSO

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

KRISPOL

z8/csg

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA TURKU

podaje do publicznej wiadomości, iż w Urzędzie Miejskim w Turku przy ulicy Kaliskiej 59

(II piętro – sala konferencyjna im. Solidarności) odbędą się

PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE

na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych niezabudowanych:

L.p.	Położenie nieruchomości	Numer geodezyjny Nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości w m ²	Cena wywoławcza nieruchomości w zł brutto	Termin przetargu	Godzina przetargu	Wysokość wadium w zł	Termin wpłaty wadium
1.	Turek ul. Słoneczna	1055/4	741	45.000,00	26.09.2014	10 ⁰⁰	5.000,00	22.09.2014
2.	„	1055/5	685	42.000,00	26.09.2014	10 ³⁰	5.000,00	22.09.2014
3.	„	1055/6	657	40.000,00	26.09.2014	11 ⁰⁰	5.000,00	22.09.2014

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Turku – Etap II pn. „Osiedle Dobrskie i Zapęczane” nieruchomości wymienione w tabeli wchodzą w skład terenów oznaczonych na rysunku planu symbolem 82 MN I przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną w układzie wolnostojącym,

Do przetargu mogą przystąpić podmioty stosunków cywilnoprawnych, w tym cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tekst jednolity Dz. U. z 2004 r. Nr 167, poz. 1758 z późn. zm.).

Pełnomocnik działający w przetargu w imieniu mocodawcy winien legitymować się pełnomocnictwem w formie aktu notarialnego.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w pieniądzu, w wysokości oraz terminach podanych w tabeli w kasie Urzędu (pokój 22) lub na rachunek Urzędu Miejskiego w Turku w Banku Zachodnim S.A. WBK O/Turek nr 68 1090 1229 0000 0000 2201 3982 przy czym wpłata wadium nie powoduje naliczenia odsetek od zdeponowanej kwoty. Za datę wpłaty wadium uważa się datę uznania w/w rachunku

bankowego. Uczestnik, który zamierza przystąpić do przetargów na kilka nieruchomości, zobowiązany jest wpłacić wadium na każdą nieruchomość oddzielnie. Na dowodzie wpłaty wadium należy podać numer geodezyjny nieruchomości.

Wadium zwraca się niezwłocznie, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu, na konto bankowe z którego dokonano jego wpłaty. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Uczestnik przetargu (pełnomocnik) zobowiązany jest przedłożyć komisji przetargowej dowód wpłaty wadium, dowód tożsamości, a w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisom do rejestrów – aktualny wypis z rejestru lub właściwe pełnomocnictwa.

Wpłacenie wadium równoznaczne jest z zapoznaniem się z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r., Nr 207, poz. 2108).

Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu podlega zapłacie jednorazowo nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność w formie aktu notarialnego.

Nabywca ponosi koszty związane z okazaniem granic nieruchomości.

Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego oraz założeniem i wpisem do księgi wieczystej w całości ponosi nabywca nieruchomości.

Burmistrz zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości.

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Turku (pokój 118), tel: 063-289-61-64. Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Turku www.bip.miastoturek.pl

ECHO UNIEJOWA

Uniejów nie będzie gościł uczestników międzynarodowej konferencji naukowej

Wszystkiemu winne zdjęcie

W październiku mieli nocować w Uniejowie uczestnicy międzynarodowej konferencji medycznej. Pomimo wstępnej zgody, Marcin Pamfil – prezes PGK „Termy Uniejów” odmówił ich przyjęcia. Powodem było, jego zdaniem, niewłaściwe zaproszenie. Twierdzi, że na jego odmowie przedsiębiorstwo nie straci. Są jednak tacy, którzy w to powątpiewają.

Zbulwersowany mieszkaniec Uniejowa doniósł nam, że Marcin Pamfil – prezes PGK „Termy Uniejów”, Sp. z o.o. najpierw zgodził się na zakwaterowanie w hotelach uczestników Międzynarodowej Konferencji Naukowej, a następnie odmówił żądając, aby zamiast Poddębice jako miejsce konferencji figurował Uniejów. Zdaniem naszego czytelnika to działanie na niekorzyść gminy, która jest jedynym udziałowcem w spółce „Termy Uniejów”.

Gdzie indziej
by podziękowano

Jako, że sprawa dotyczyła Poddębice i jak sugerował nasz informator podłożem decyzji prezesa Pamfila był konflikt na linii Urząd Miasta – Starostwo, postanowiliśmy zasięgnąć języka u Ryszarda Ryttera – starosty poddębickiego. Pan starosta przyznał, że słyszał o tej sprawie, ale nie zna jej szczegółów, ponieważ to nie on jest organizatorem konferencji. Poradził nam zwrócić się do prof. nadzw. Jana Krakowiaka – wykładowcy Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który jest przewodniczącym komitetu organizacyjnego tej konferencji.

Profesor Krakowiak powiedział, że w dniach 16-18 października tego roku Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego wraz z Katedrą Medycyny Społecznej i Zapobiegawczej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi organizuje Międzynarodową Konferencję Naukową z okazji Dni Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego pod hasłem „Sytuacja zdrowotna w Polsce w okresie transformacji systemowej”. Spodziewano się około 160 uczestników, którym konieczne było zabezpieczenie miejsc noclegowych na trzy, a może nawet więcej dni. Jako, że profesor Krakowiak jest także prezesem Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Poddębicach, uznał za właściwe znalezienie miejsc noclegowych na terenie powiatu poddębickiego. Najwięcej takich jest w Uniejowie, dlatego zwrócił się do Marcina Pamfila. Jak nam powiedział prof. Krakowiak, pan



Dla prezesa Pamfila liczy się pijar.



Profesor Krakowiak nie potrafi zrozumieć decyzji prezesa Pamfila.

prezes chętnie przystał na to zamówienie. Później jednak przysłał pismo, że niestety, ale odmawia z powodu braku miejsc. Na pytanie profesora skąd taka nagła zmiana decyzji, miał odpowiedzieć, że życzy sobie, aby w oficjalnych dokumentach zamiast „konferencja w Poddębicach” figurowało „konferencja w Uniejowie”. Jeżeli nie to mają sobie załatwić noclegi w Poddębicach. Miał też powiedzieć profesorowi, że w tym przypadku pieniądze nie są istotne. Pan Krakowiak nie potrafi zrozumieć takiego zachowania. Uważa, że obecność w Uniejowie świata nauki, w tym wielu profesorów, to nie tylko

pieniądze, ale też wielka promocja dla Uniejowa w środowiskach akademickich. – *Gdzie indziej – powiedział – podziękowano by mi za taką ofertę. To świat matych ludzi, bo nikt poważny by się tak nie zachował.*

„Pijar” dla Poddębic

Prezes Marcin Pamfil przyznał, że pozytywnie opowiedział na propozycję profesora Krakowiaka. Oddelegował osobę, która miała dopiąć szczegóły. Problem pojawił się, kiedy przysłano projekt zaproszenia. Na pierwszej stronie umieszczono zdjęcie przedstawiające uniejowskie baseny termalne. Wówczas oznajmił, że nie godzi się, aby to

zdjęcie firmowało Poddębice, bo taki podpis pod nim widniał. – *My – mówi – mamy być sypialnią dla uczestników konferencji, a cały Pijar dla Poddębic? To zwykła manipulacja.*

Powiedział także, że przystałby ewentualnie na to zaproszenie, ale pod warunkiem, że jako miejsce konferencji umieszczono by Poddębice – Uniejów. Poinformował o tym profesora Krakowiaka, a ten ponoć miał mu odmówić. – *Jeżeli on nie chce się zgodzić, to ja też nie mogę na to przystać* – twierdzi prezes Pamfil, dodając, że został okłamany. Jego zdaniem przedsiębiorstwo nie straci na tym, ponieważ jest wiele grup chętnych do organizacji w tym czasie na terenie Uniejowa spotkań i konferencji.

Zdaniem profesora Krakowiaka stanowisko prezesa Pamfila to efekt lokalnej polityki. Pyta tylko, czy ma się to odbywać kosztem interesu publicznego? On jak nam powiedział zorganizuje i taką konferencję i jeżeli ktoś na tym straci to tylko Uniejów.

O tym czy faktycznie wszystkie miejsca noclegowe w czasie planowanej konferencji w zamku, Domu Pracy Twórczej i Kasztelu Rycerskim będą zajęte przekonamy się w październiku. Wówczas łatwo będzie obliczyć, czy i ile straciły „Termy” na decyzji prezesa. Sądzić należy, że prywatni uniejowscy hotelarze nie mieliby takich obiekcji jak prezes Term.

Andrzej R. Tyczyno

Mieszkancka przeciwko polityce samorządu...

Jak żyć w dolinie Warty?



Szanowna
Redakcjo!

Ostatnio łamy Echa Turku pełne są polemiki burmistrza Uniejowa Józefa Kaczmarska z pokrzywdzonymi (szczególnie moralnie) ludźmi, mającymi własne zdanie na tematy publiczne. Pan burmistrz próbuje się wybielić, posługując się mało ważnymi faktami w ogromie spraw publicznych. Kreuje się przy tym na wielkiego, zasłużonego dla miasta. Zreasumuję to w dwóch słowach „masło maślane”. Moim zdaniem

nie tędy droga do uzyskania akceptacji społecznej, a pomnik w postaci uzdrowiska jaki sobie wybudował pan Kaczmarek nie powinien istnieć na lewym brzegu rzeki Warty. Postaram się to wyjaśnić na własnym przykładzie.

Do 2007 roku byłem właścicielem kilku hektarów gruntów na terenie wsi Zieleni, które przepisałam mojemu synowi. Tymczasem ostatnimi czasy wykonano tam wał i rów mający być ochroną „kasztelańskiej wyspy”. Wszystko to kosztem Zielenia i zabezpieczenia wsi przed powodzią, aż do stacji paliw. Inwestycji tych dokonano bez konsultacji z nami, a nawet naszej wiedzy. Tymczasem konsekwencje tych działań mają

bardzo poważny wpływ na stosunki wodne na tym obszarze. Najpierw zbiornik Jeziorsko, a następnie wykonane przez gminę sto studni na obszarze około 45 hektarów spowodowały znaczne obniżenie się poziomu wód gruntowych, a co za tym idzie prowadzą do stepowienia tego terenu. Już teraz nie chce rosnąć tam nawet trawa i nawet laik patrząc na wypalone słońcem żdźbła wnioskuje jaka jest tego przyczyna. Usychają nawet duże drzewa o rozwiniętym systemie korzeniowym. Nie ma możliwości prowadzenia tutaj upraw rolniczych.

Zamknięcie tak zwanego „Kanału Ulgi” i wydzielenie „kasztelańskiej wyspy” służącej jako

ochrona przed powodzią terenów uzdrowiskowych spowoduje, że cała woda powodziowa zaleje Zieleni. Wykonany rów urywa się przed naszą działką. Jako, że różnica poziomów pomiędzy nim, a położonymi niżej terenami wynosi około pół metra, co widać gołym okiem. Tym samym już w sytuacji podtopieniowej woda odprowadzona do rowu wyleje tworząc na naszej ziemi zbiornik wodny, a zainstalowane zapory przeciwpowodziowe zamkną zgromadzoną wodę. Nie mając odpływu, trzeba będzie czekać, aż wyparuje.

Takie decyzje bez naszej akceptacji i możliwości decydowania o przyszłości naszej własności zakra-

wają na celowe, złośliwe działania. Szczytem arogancji władzy jest posłużenie się tą „przeciwpowodziową” inwestycją do wydania odmownej decyzji mojemu synowi na warunki zabudowy we wsi Zieleni. W piśmie do burmistrza Kaczmarska napisałam, że nikt nie dał mu takiego prawa, by dla swoich chorych ambicji już trzy lata walczył z moim synem i ze mną. Syn chciał ułożyć sobie życie na tych pięciu hektarach. Miała tam stanąć zagroda siedliskowa. Tymczasem pan burmistrz rujnuje życie młodych ludzi już na początku ich drogi.

Grażyna Marecka

P.S. tytuł pochodzi od redakcji

Święto Alei im. Sat-Okha

Już po raz szósty odbyło się w Uniejowie Święto Alei im. Sat-Okha. W imprezie uczestniczyło kilkudziesięciu indianistów, którzy zjechali się z różnych regionów Polski, by uczcić pamięć Sat-Okha Stanisława Supłatowicza (Długie Pióro), pisarza i popularyzatora kultury Indian Ameryki Północnej. Aleja jego imienia znajduje się w uniejowskim przyzamkowym parku. Ponoć Sat-Okh spacerował nią podczas pobytu przed laty w tym mieście.

Podczas dwóch weekendowych dni, można było zobaczyć pokazy tańców indiańskich Pow Wow oraz posłuchać zespołów

prezentujących muzykę indiańską. Przygotowano też liczne atrakcje dla publiczności. Były to: konkursy taneczne z udziałem

publiczności, gry i zabawy indiańskie, mecz w „bizonie jądra” i jarmark rękodzieła indiańskiego. Wśród wystawców była przed-



Widzowie zachwyceni byli kolorowymi strojami indianistów i ich tańcami.



Przedstawicielka Ambasady Peruwiańskiej i Amacio.



Malowanie twarzy w indiańskie wzory.



Tańczącym akompaniował zespół z Katowic.



Szyna Sarnceka (w środku) fruwała w tańcu niczym ptak.



Widzowie przyglądali się widowisku z zapartym tchem.

stawicielka Ambasady Peruwiańskiej, która przywozła wyroby rękodzieła artystycznego. Niestety tylko na pokaz. Za to jej rodak Amacio, oferował swoje prace malarskie oparte na tradycyjnej kulturze Indian oraz malował twarze. Na innych stoiskach można też było nabyć stylizowane na indiańskie ozdoby i stroje.

Był to udany indiański weekend. Nawet w sobotę nie padało podczas imprezy w Uniejowie. Mówi się, że to indiani swoimi tańcami odpędzili zbliżające się chmury deszczowe. Ranores Zdzisław Wszolek nie był jak w poprzednich latach głównym animatorem tegorocznego święta. Tym razem przewodnictwo oddał swojemu synowi Masandro i córce Szynie.

(art)

Nowo otwarta
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

Oferujemy auta na:

- wyjazdy wakacyjne
- wyjazdy integracyjne
- śluby i wesela, bankiety
- konferencje, szkolenia
- rodzinne wypady za miasto
- wycieczki krajoznawcze

FIKR
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

692 128 808

ZAPRASZAMY www.fiakr.pl

CENTRUM MOTORYZACYJNE
EKO-CAR

AUTO NA GAZ

NOWOŚĆ! MONTAŻ INSTALACJI DO SAMOCHODÓW Z BEZPOŚREDNIM WTRYSIEM BENZYNY TSI, TFSI, FSI, THPI, GDI

63 289 74 66
ul. Milewskiego 8, 62-700 Turek

www.ekocar.pl

- STACJA KONTROLI POJAZDÓW
- SKLEP Z CZĘŚCIAMI
- WULKANIZACJA
- MECHANIKA
- MYJNIA

LOVATO
LANDIRENZO POLSKA

Z nami zawsze dojeżdżasz do celu!

PETECKI
Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV I ALUMINIUM
poszukuje kandydatów na stanowisko.

SPECJALISTA ds. SPRZEDAŻY
na terenie miasta:
Chrapczewa/Dobrej k. Turku

Opis stanowiska:

- praca w dziale handlowym w zakładzie produkcyjnym w Chrapczewie,
- sprzedaż produktów wchodzących w skład oferty Grupy PETECKI,
- realizacja założonych planów sprzedaży,
- doradztwo techniczno-handlowe,
- przygotowywanie dokumentacji i ofert handlowych,
- kontrola i analiza transakcji.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe,
- minimum 3-letnie doświadczenie handlowe, preferowane branże: budowlana, motoryzacyjna, finansowa,
- bardzo dobra znajomość języka niemieckiego – wymóg konieczny,**
- znajomość języka angielskiego będzie dodatkowym atutem,
- dobra znajomość obsługi pakietu MS Office,
- umiejętność efektywnej organizacji pracy,
- umiejętność prowadzenia negocjacji oraz nawiązywania trwałych relacji z klientami,
- odpowiedzialność, inicjatywa i dyspozycyjność,
- prawo jazdy kategorii B,
- doświadczenie w branży okiennej będzie dodatkowym atutem.

Wybranych kandydatom oferujemy:

- atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego,
- wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiąganych wyników pracy,
- niezbędne narzędzia pracy.

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji zgodnie z Ustawą z 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 883)”.

KAMIENIARSTWO
ŚWIAT KAMIENIA

ATRAKCYJNE CENY
PŁATNOŚĆ - NAWET DO 6 RAT BEZ OPROCENTOWANIA

WAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHEENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

PROMOCJA NA GRANIT
PŁOMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

ECHO TURKU

REKLAMA
w Echo
tel. 63 278 53 41

Gros Kapitał

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
- w domu klienta
- dogodny system spłat
- brak ukrytych opłat

ZADZWOŃ:
(61) 28 21 105
500 150 810

YFEGO
DESIGN

PODUSZKI OZDOBNE I OGRODOWE, POŚCIELE, SZLAFROKI, FOTELE OGRODOWE, HUŚTAWKI

posciel 160 x 200 99 zł 59 zł
posciel 220 x 200 130 zł 79 zł
poduszka na fotel z oparciem 19 zł
poduszka 2,50 zł
poducha XXL różne kolory 35 zł
fotel Relax 126 zł 79 zł

Zapraszamy do sklepu wyprzedażowego Turek ul. Milewskiego 9 Czynne: Pn - Sb 9.00 - 17.00

Najniższe ceny w Turku!

LANKO
FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV I ALU

OFERUJEMY SZEROKĄ GAMĘ OKIEN, DRZWI Z PCV I ALUMINIUM WRAZ Z MONTAŻEM

KUPUJESZ BEZPOŚREDNIO OD PRODUCENTA!

TYLKO W NASZEJ TECHNOLOGII STOSUJEMY PODWYŻSZONĄ SZTYWNOŚĆ OKIEN I DRZWI.

POLECAMY NAJCIEPLEJSZE OKNA NA RYNKU EFORTE ENERGY JAKOŚĆ ROKU 2012 W KATEGORII EKOLOGIA PRZYZNANEGO PRZEZ GAZETĘ PRAWNĄ.

ZADZWOŃ! BEZPŁATNIE WYKONAMY POMIAR I PRZEDSTAWIMY OFERTĘ.

UL. KILIŃSKIEGO 109, 62-730 DOBRA
TEL. 63 289 21 65 | FAX 63 279 98 81
E-MAIL: lanko@lanko.pl

www.lanko.pl

Centrum Szkoleniowe **WIEDZA** / Turek ul. Parkowa 3

NAUKA ZA DARMO!
SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

zapisz się on-line: www.cswiedza.pl
lub zadzwoń: 63 278 47 77

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ!

- Liceum Ogólnokształcące**
3 letnia po Gimnazjum oraz Zasadniczej Szkole Zawodowej
- Szkoła Policealna**
Technik BHP,
Technik ochrony fizycznej osób i mienia,
Technik administracji,
Technik usług kosmetycznych,
Technik rachunkowości,
Technik informatyk
- Szkoła Kadr Zawodowych**
Technik logistyki,
Technik rolnik,
Rolnik,
Technik handlowiec,
Technik żywienia i usług gastronomicznych,
Technik organizacji reklamy,

* dotyczy Liceum Ogólnokształcącego

Sportowy duch w Miłkowicach

W Miłkowicach, gmina Dobra, odbył się turniej piłki nożnej drużyn nie zrzeszonych. Jego zwycięzcą została drużyna z Kawęczyna, która pokonała w finale gospodarzy 4:3. Organizacja turnieju była możliwa dzięki zaangażowaniu tutaj szóstego sołtysa Pawła Wszędybyła, który pozyskał sponsorów i współpracowników.

Już po raz trzeci dzięki staraniom Pawła Wszędybyła – sołtysa Miłkowic, odbył się w tej wsi Turniej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Stowarzyszenia Sportowego Miłkowice. Trzeba tutaj nadmienić, że prezesem tegoż Stowarzyszenia jest właśnie pan Wszędybył. Do udziału zgłosiło się sześć zespołów: Kawęczyn, Miłkowice I, Miłkowice II, Miłkowice Działki, Strachocice i Rzymisko.

Turniej sędziowany nieodpłatnie przez Grzegorza Łakomickiego – sędziego czwartej ligi, przeprowadzono na boisku wykonanym przez członków miłkowickiego Stowarzyszenia, na działce obok kościoła, udostępnionej przez miejscowego proboszcza. Sześciuosobowe drużyny podzielono w drodze losowania na dwie grupy, w których rozegrano mecze trwające 2x12 minut, systemem „każdy z każdym”. Następnie drużyny z drugich miejsc w grupach zagrały o trzecie miejsce. Zwyciężyła reprezentacja

Strachocic, pokonując Rzymisko 3:1. Do finałowego pojedynku przystąpiły Miłkowice I z Kawęczynem. Mecz był wyrównany, a w obu zespołach wyróżniali się weterani - pięćdziesięcioletni Dariusz Potasiński z drużyny gospodarzy i dwa lata od niego młodszy Karol Michalak. Gospodarze objęli szybko prowadzenie po błędzie bramkarza gości, który wpuścił tzw. „babola”. Po chwili było już 2:0.

Kawęczyn pomimo stworzonych sytuacji podbramkowych nie potrafił ich wykorzystać. Dopiero rzut wolny i celny strzał, po którym piłka zatrzepotała w siatce odblokował drużynę gości. Jeszcze w pierwszej połowie doprowadzili do wyrównania. Tuż po rozpoczęciu drugiej połowy, po szybkiej kontrze wyszli na prowadzenie



Puchar z rąk ks. Okońskiego odbiera Andrzej Matusiak – najlepszy bramkarz turnieju.



Karol Michalak pomimo wieku oldboja, uznany został najlepszym piłkarzem turnieju.

3:2. Następnie strzałem z połowy boiska przelobowany został miłkowicki bramkarz. Miłkowice przystąpiły do odrabiania strat, gorąco dopingowani przez miejscowych kibiców. Po szybkiej kontrze i stworzonej przewadze zmniejszyli rozmiary porażki 4:3. Na wyrównanie zabrakło im czasu.

Kolejność zajętych miejsc

1. Kawęczyn, 2. Miłkowice I, 3. Strachocice, 4. Rzymisko, 5-6 Mił-

kowice Działki, 5-6 Miłkowice II. Trzy najlepsze drużyny odebrały puchary ufundowane przez płk. Dariusza Dejnego, zawodnika Miłkowic Działki. Puchar dla najlepszego bramkarza ufundowany przez ks. Okońskiego odebrał Andrzej Matusiak (Miłkowice Działki) za „polot w grze”.

Najlepszym strzelcem i zawodnikiem został Karol Michalak z Kawęczyna, a puchar dla niego

ufundował pan Wszędybył. Najmłodszy zawodnik turnieju, Mateusz Fornalczyk (Miłkowice Działki) i najstarszy Dariusz Potasiński (Miłkowice I) otrzymali piłki ufundowane przez Piotra Kujawińskiego. Sześć kompletów strojów dla zwycięskiej drużyny ufundował Jacek Karpiński.

Andrzej Piątkowski – burmistrz gminy Dobra z uznaniem mówił o sołtysie Wszędybyle, którego bardzo wspiera rodzina. Podziękował mu za to, że podejmuje się tyłu inicjatyw. Podkreślił, że pan Paweł był jego uczniem. Miejscowy proboszcz ks. Paweł Okoński wyraził przekonanie, że w tym turnieju nie ma przegranych. Zwracając się do piłkarzy powiedział: –*Za to, że chcecie, za to że dajecie dobry przykład Szczęść Boże.*

Paweł Wszędybył podziękował drużynom za rywalizację fair play i zaprosił do Miłkowic na przyszłoroczny turniej.

Dla piłkarzy przygotowano kiełbaski z różną ufundowane przez Macieja Smolińskiego z pieczywem od Andrzej Kopackiego. Wszyscy chwalili sobie miłkowicką imprezę sportową i deklarowali chęć ponownego w niej uczestniczenia.

Andrzej R. Tyczyno



Dariusz Potasiński – najstarszy piłkarz, odbiera nagrodę z rąk pułkownika Dejnego.



Zwycięska drużyna z Kawęczyna.

Areczki ponownie najlepsze

Areczki z Psar po raz drugi z rzędu wygrali Gminny Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Przykona w kategorii wiekowej powyżej 14 roku życia. W kategorii 10-14 lat bezkonkurencyjni byli zawodnicy JP Armia. Wójt Mirosław Broniszewski wręczył im puchary, medale, dyplomy i markowe piłki.

Gminny Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Przykona rozgrywany jest na boisku Orlik w Smulsku. W tym roku do udziału w nim zgłosiły się trzy drużyny w kategorii wiekowej 10-14 lat i sześć zespołów w kategorii powyżej 14 roku życia. Trwający ponad trzy tygodnie turniej był dla młodych piłkarzy z gminy Przykona okazją do pochwalenia się swoimi umiejętnościami. Szczególnie umiejętności następników były duże. Strzelili 104 gole!

Wyniki meczów

w kategorii 10-14 lat

FC Kastrole – JP Armia	0:6
JP Armia – Młodzi Gniewni	3:0
Młodzi Gniewni – FC Kastrole	1:5

Tabela

1. JP Armia	2	6	9:0
2. FC Kastrole	2	3	5:7
3. Młodzi Gniewni	2	0	1:11

Za najlepszego piłkarza w tej kategorii wybrano Macieja Gajewskiego z JP Armia.

Królem strzelców został Filip Witczak z FC Kastrole, a najlepszym bramkarzem Piotr Gajewski z JP Armia.

Wyniki meczów

w kategorii powyżej 14 lat

Boleszczyn Wizards – Olkop Smulsko	1:3
OSP Boleszczyn – WKS Bądków	4:3
Viva Chile – Boleszczyn Wizards	8:1
Areczki – OSP Boleszczyn	2:5
Boleszczyn Wizards – Areczki	0:7
Olkop Smulsko – OSP Boleszczyn	2:3
Viva Chile – WKS Bądków	1:2
Boleszczyn Wizards – OSP Boleszczyn	0:5
Olkop Smulsko – Viva Chile	3:3
Boleszczyn Wizards – WKS Bądków	3:5
Areczki – Olkop Smulsko	3:2
Viva Chile – OSP Boleszczyn	5:3
Olkop Smulsko – WKS Bądków	1:1
OSP Boleszczyn – Areczki	2:4
Areczki – Viva Chile	3:4

Tabela

1. Areczki	5	12	20:12
------------	---	----	-------

2. WKS Bądków	5	10	16:11
3. OSP Boleszczyn	5	9	17:14
4. Viva Chile	5	7	20:13
5. Olkop Smulsko	5	5	11:11
6. Boleszczyn Wizards	5	0	5:28

Najlepszym strzelcem w tej kategorii został Błażej Pietrzak – Areczki. Królem strzelców Mikołaj Jasiak z Viva Chile, który zdobył jedenaście goli. Na tytuł najlep-

szego bramkarza zasłużył Marcin Drelich z Boleszczyn Wizards.

Na zakończenie rozgrywek przybył wójt Mirosław Broniszewski, który pogratulował piłkarzom osiągniętych wyników i wspaniałej rywalizacji fair play. Wręczył puchary, medale i dyplomy. Dodatkowo obdarował drużyny markowymi piłkami.

(art)



Trzy najlepsze drużyny w starszej kategorii wiekowej.

KACIK



noworodka



Miłosz Małecki
syn Katarzyny i Józefa
ur. 14 sierpnia, godz. 17.10
waga 3860, długość 55cm



Lidia Muszalska
córka Agnieszki i Huberta
ur. 15 sierpnia, godz. 20.15
waga 3200, długość 48 cm



Lena Kaczmarek
córka Małgorzaty i Tomasza
ur. 17 sierpnia, godz. 15.05
waga 3000, długość 50 cm



Martyna Sobestjańska
córka Izabeli i Marka
ur. 17 sierpnia, godz. 16.05
waga 3600, długość 54 cm

Ach, co to był za ślub...

W sobotę, 16 sierpnia tego roku, wstąpili w święty związek małżeński Jarosław Pasik z Głuchowa w gminie Kawęczyn i Joanna Zubrzak z Łodzi. Sakramentu małżeństwa w kościele parafialnym pw. św. Piotra i Pawła w Boleszczynie udzielił im ks. Franciszek Zygadaliński - tamtejszy proboszcz.



Joanna Zubrzak i Jarosław Pasik przeszli strażackim szpalerem.

Oboje młodzi znają się od dawna i łączy ich wspólna pasja jaką są Ochotnicze Straże Pożarne. Oboje są członkami OSP Głuchów i uprawiają sporty pożarnicze. Choć sami młodzi, są trenerami i wychowawcami strażackiej młodzieży. Druh Jarosław jest prezesem OSP Głuchów, prezesem Zarządu Oddziału Gminnego OSP RP w Kawęczynie i wiceprezesem Za-

rzędu Oddziału Powiatowego RP w Turku.

Stąd też ich ślub miał prawdziwie strażacki charakter. Mszę swoją grą uświetniła Orkiestra Dęta OSP Tokary. Z gminy Kawęczyn przyjechały delegacje wszystkich jednostek strażackich oprócz OSP Kawęczyn. Dotarła także delegacja Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Turku z wiceprezesem Mirosławem Sekurą na czele. Młoda para opuszczając świątynię przeszła przez szpaler strażaków z podniesionymi rękoma z toporkami.

Jako pierwsi życzenia młodej parze złożyli chłopcy z młodzieżowej drużyny pożarniczej OSP Głuchów. Przyjęcie weselne nie odbyło się w remizie, tylko w znanym lokalu w Olszówce gmina Przykona.

(art)



Młodzieżowa drużyna pożarnicza, która przyjechała z gratulacjami i życzeniami do swoich trenerów.

Pożegnanie lata w klimacie różowych lat 70-tych

30 VIII 14 r. od 20:00 do 2:00

fala dźwięku
Zarząd Staropolski

Zagraja: **Robert Leszczyński** (prowadzenie imprezy, muzyka)
Jolly Rogers (Łódź) (muzyka turystyczna-folkowa-szanty)

Konkurs z nagrodami na wybór najlepszego przebrania

ZAPISY TYLKO DO 20.08.14r. MUSIMY MIEĆ CO NAJMNIEJ 200 OSÓB ABY SIĘ BAWIĆ!

ZAREZERWUJ stolik! 50 zł od osoby w cenie BOGATE menu

Rezerwacje, informacje, kontakt: Mateusz Dutkiewicz 665972389, agencja.wszystkogra@gmail.com

Patronat imprezy: Turek.net.pl, Turok, ECHO TURKU, BAJAGA STUDIO

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radosław Kosmowski
tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
Tulizzków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieniec, wiązanki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30 kom. 0601 499 344

JAN I MARIAN MILLER
zał. 1898 r.

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)
Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK
UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE